Wyczyszczony i naprawiony wrócił na cokół w olsztyńskim Podzamczu. Przypomnijmy — pod koniec czerwca nieznani sprawcy strącili popiersie Mikołaja Kopernika, usytuowane na cokole w pobliżu zamku w parku Podzamcze. Pomnik nie ucierpiał, ale zanim wrócił na swoje miejsce dokonano bieżących napraw. Zgodnie z prawem zgodę na powrót ponad 100-letniego popiersia astronoma na swoje miejsce musiał wydać Wojewódzki Konserwator Zabytków. \2

PONIEDZIAŁEK |09|08|2021|

GAZETA OLSZTYŃSKA.pl

135 LAT

cena 2,90 zł (w tym 8% VAT)

„Gazeta Olsztyńska" 115 000 polubień na FB

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NAKŁAD 4 009 NR 18 (20602)

JEŚLI NIE MA LEKARZA, TO NIE MA ODDZIAŁU \5

fot. policja

NASZE OKNA NA ŚWIAT W BUDOWIE \3

RZĄDZĄCY ZMUSZĄ DO SZCZEPIEŃ? \4

OLSZTYN PRZEZ PRZESZKODY \7

BEZ GORSETU: ODWAŻNE KOBIETY \11

OLIMPIA: UDANY POCZĄTEK SEZONU \21

CZTERY POLSKIE OLIMPIJSKIE ZŁOTA \23

ISSN 0137-9127

32

9 770137 912019

eprasa.pl cd1338270d

82-91-122

Od 9 sierpnia, żeby wejść do baru czy kawiarni czy wsiąść do "pociągu byle jakiego", trzeba być zaszczepionym, mieć negatywny test na koronawirusa lub być ozdrowieńcem. Inaczej nici z bagietki czy francuskiego wina. To na razie nie na olsztyńskim Starym Mieście, ale nad Sekwaną. Francja wprowadza bowiem twarde reguły gry dla niezaszczepionych. I nie jest wyjątkiem. Wcześniej zrobiła to Grecja. We Włoszech od nowego roku szkolnego wszyscy nauczyciele i wykładowcy akademiccy będą musieli posiadać przepustkę covidową. Na Łotwie rząd chce dać prawo przedsiębiorcom do niezatrudniania niezaszczepionych. Za podobnymi rozwiązaniami wypowiedziała się Federacja Przedsiębiorców Polskich.

— FPP postuluje, by wprowadzić przepisy rangi ustawowej przewidujące w przypadku stanu epidemii co najmniej: możliwość uzależnienia dostępu do określonych miejsc lub dopuszczenia do wykonania określonych czynności, w tym skorzystania z usług, od uprzedniego poddania się szczepieniu przeciwko chorobie, które rodzi stan zagrożenia epidemicznego lub wywołała stan epidemii — czytamy w oficjalnym stanowisku Federacji.

Rząd na razie unika jasnych deklaracji w tej sprawie, choć minister Adam Niedzielski alarmował, że w regionach z najmniejszą liczbą szczepień nie wyklucza wprowadzenia obostrzeń. Na tej liście jest też warmińsko-mazurskie.

Swojego rodzaju przełomem jest tutaj weekendowa deklaracja Jarosława Kaczyńskiego, który jednoznacznie stwierdził, że osoby niezaszczepione mogą spodziewać się obostrzeń, bo "Państwo musi robić wszystko co możliwe, aby chronić swoich obywateli przed zarazą". Nie mniej ważne wydaje się stwierdzenie prezesa PiS, że odmowa szczepienia to nie jest kwestia wolności jednostki. — Osoby, które powołują się na wolność w kontekście szczepień, może nieświadomie, odwołują się do tezy, iż człowiek człowiekowi wilkiem. To skrajny egoizm. Granicą wolności są prawa innych ludzi. Nie wolno innych narażać na pozbawienie zdrowia czy życia — mówi Jarosław Kaczyński. I jest to bliskie mi myślenie o szczepieniach.

W miniona sobotę około 3,5 tysiąca uczestniczyło w Katowicach w manifestacji „Wielki Śląski Marsz Wolności". Dla nich nie ma żadnej pandemii, a szczepienia to eksperyment medyczny. Ich zdaniem polscy politycy (od prawa do lewa) łamią praw człowieka i chcą wprowadzić w Polsce covidowa segregację.

Tego samego dnia opublikowano komunikat Metropolity Katowickiego, arcybiskupa Wiktora Skworca informujący o tym, że 15 sierpnia w ponad 40 wyznaczonych parafiach. wierni będą mogli skorzystać z mobilnych punktów szczepień. Metropolita w swoim piśmie do wiernych odniósł się do przykazania "Nie zabijaj".

— Nawet jeśli decyzja o szczepieniu ma charakter dobrowolny, to powinna ona uwzględnić prawdę fundamentalną: ludzkie życie i zdrowie są cennymi darami udzielonymi człowiekowi przez Boga i powierzonymi jego roztropnej odpowiedzialności. Nie ulega też wątpliwości, że ten rodzaj wyboru należy zawsze odnosić do piątego przykazania Bożego, które stoi na straży ludzkiego życia, a także do odpowiedzialności za dobro wspólne. W dobie pandemii przybiera ono konkretne formy. Są nimi zarówno zdrowie i życie społeczeństwa, jak również prewencja zdrowotna, której celem jest uwolnienie społeczeństwa od rygorystycznych, nierzadko uciążliwych obostrzeń sanitarnych — pisze metropolita.

Jak informuje Anna Mierzyńska w artykule „Rosyjski ślad. Prokremlowscy działacze wśród uczestników napaści z udziałem antyszczepionkowców" zamieszczonym na portalu OKO.press, anyszczepionkowcy zamierzają teraz spotkać się 28 sierpnia na polach Grunwaldu...

A co oznaczają trzy cyfry w tytule? To liczba zachorowań na koronawirusa w Polsce odnotowanych : 25 lipca, 1 sierpnia i 8 sierpnia.

Igor Hrywna

KOPERNIK POWRÓCIŁ NA SWOJE MIEJSCE

Wyczyszczony i naprawiony wrócił na cokół w olsztyńskim Podzamczu. Przypomnijmy — pod koniec czerwca nieznani sprawcy strącili popiersie Mikołaja Kopernika, usytuowane na cokole w pobliżu zamku w parku Podzamcze. Pomnik nie ucierpiał, ale zanim wrócił na swoje miejsce dokonano bieżących napraw.

— Zleciliśmy usunięcie pozostałości skorodowanych uchwytów i zamocowań do cokołu i zamontowanie nowych, ze stali nierdzewnej — mówi Gabriela Konarzewska, dyrektor Wydziału Kultury i Ochrony Zabytków Urzędu Miasta Olsztyna. — Ponadto popiersie zostało oczyszczone z niewielkich zabrudzeń.

Fot. UM Olsztyn

Zgodnie z prawem — zgodę na powrót ponad 100-letniego popiersia astronoma na swoje miejsce — musiał wydać Wojewódzki Konserwator Zabytków. Gdy formalności zostały spełnione, Kopernik wrócił na cokół.

Pomnik Mikołaja Kopernika, autorstwa berlińskiego rzeźbiarza Johannesa Götza z Berlina, został odsłonięty 9 listopada 1916 roku. Pierwotnie popiersie astronoma znajdowało się przed groblą zamkową.

Obecnie pomnik usytuowany jest przed zamkiem. Na zmienionym cokole wykuty został napis w języku polskim: „Obrońcy grodu olsztyńskiego przed najeźdźcą krzyżackim. Wielkiemu Polakowi Mikołajowi Kopernikowi wdzięczni rodacy".

źródło: UM Olsztyn

PLATFORMA I POLSKA 2050 IDĄ W DÓŁ. I CORAZ WIĘCEJ NIEZDECYDOWANYCH

Gdyby wybory miały odbyć się w niedzielę 8 sierpnia, to najwięcej głosów zdobyłaby Zjednoczona Prawica, na którą zagłosowałoby 30,8 proc. respondentów, jest to wzrost o 0,6 proc. w stosunku do sondażu sprzed dwóch tygodni. Kolejne miejsce zajęłaby Koalicja Obywatelska, na którą zagłosowałoby 22,0 proc. badanych, czyli o ponad 2 proc. mniej niż w zeszłym sondażu. Polskę 2050 poparłoby już tylko 15,4% ankietowanych, stowarzyszenie od ponad miesiąca notuje regularny spadek. Mandaty w parlamencie zdobyłyby jeszcze Konfederacja, na którą swój głos oddałoby 6,9% Polaków oraz Lewica, ciesząca się prawie identycznym poparciem (6,8% respondentów). Pozostałe partie znalazłyby się poza parlamentem.

Ponad 13% badanych nie zdecydowało, na kogo oddać swój głos, jest to prawie o 3 proc. więcej niż dwa tygodnie temu. Szacowana frekwencja wyborcza wynosi 65%.

Źródło: Research Partner

oprac. Karol Grosz

REDAKTORZY WYDANIA
Dawid Zmuda wydawca@gazetaolsztynska.pl
Artur Dryhynycz sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl 89 539 74 83

REDAKTOR NACZELNY
Igor Hrywna

ZASTĘPCY REDAKTORA NACZELNEGO
Bartosz Orliński
Dawid Zmuda

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5
10-364 Olsztyn

PREZES
Jarosław Tokarczyk

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl cd1338270d

NASZE OKNA NA ŚWIAT

KOMUNIKACJA. RUSZAJĄ PRACE PRZYGOTOWAWCZE DLA BUDOWY OK. 140 KM LINII: OSTROŁĘKA-GIŻYCKO. POZWOLI TO DOJECHAĆ POCIĄGIEM ZE STOLICY MAZUR DO WARSZAWY W DWIE GODZINY I KWADRANS. ZNAMY TEŻ CHĘTNYCH DO ZAPROJEKTOWANIA DROGI EKSPRESOWEJ S5.

Fot. GDDKiA

Dzięki S5 nasz region zyska nie tylko drogę ekspresową na zachód, ale też szybki dostęp do autostrad

Spółka Centralny Port Komunikacyjny podpisała w piątek umowę na studium wykonalności 140-kilometrowego odcinka linii kolejowej nr 29: Ostrołęka – Łomża – Giżycko. Jest to kluczowy fragment tzw. szprychy nr 3 zaplanowanej przez CPK na północnym wschodzie Polski.

Na przygotowanie kluczowych trzech etapów studium wykonalności wykonawca będzie miało 14 miesięcy .

Umowa obejmuje analizę przebiegów planowanej linii kolejowej oraz dodatkowe specjalistyczne opracowania: techniczne, środowiskowe i ekonomiczne. Na ich podstawie spółka CPK wskaże preferowany przebieg linii (tzw. wariant inwestorski) w zakresie koniecznym do prowadzenia dalszych przygotowań.

Dzięki tej inwestycji Łomża, która czeka na pociągi pasażerskie od 1993 r zyska połączenie kolejowe. Dla nas ważne jest to, że budowa tzw. szprychy nr 3 CPK – Warszawa – Tłuszcz – Wyszków – Ostrołęka – Łomża – Pisz – Giżycko będzie oznaczać wymierne korzyści dla mieszkańców Mazur. Do sieci pasażerskich połączeń kolejowych włączona zostanie nie tylko Łomża , ale też Kolno i Orzysz, do którego dojeżdżają tylko pociągi towarowe od strony Ełku.

— Inwestycja zapewni atrakcyjne czasy przejazdów, większy potencjał turystyczny i włączenie nowych miast do ogólnopolskiej sieci kolejowej — podkreśla Mikołaj Wild, prezes spółki CPK.

Mazury będą miały doskonałe połączenie ze stolicą kraju. Podróż z Warszawy do Kolna zajmie półtorej godziny, do Pisza – 1 godz. 45 min, do Orzysza do 2 godz. i do Giżycka do 2 godz. 15 min.

— Byłoby super, bo to zdecydowanie szybciej niż autem — zauważa Wojciech Iwaszkiewicz, burmistrz Giżycka. — Sam będą jeździł pociągiem do stolicy. Bo raz, że szybciej, a dwa, że komfort podróży dużo większy, a przy tym też bezpieczniej.

Trzeba tylko doczekać finału inwestycji a do niego jeszcze dekada. Według harmonogramu pierwsze roboty budowlane między Ostrołęką i Łomżą mają ruszyć w 2023 r. i potrwać do końca 2027 r. Dla odcinka z Łomży do Giżycka zakładany w harmonogramie okres robót budowlanych to lata 2028-2031.

Dzięki inwestycjom związanym z CPK na terenie województwa województwa warmińsko-mazurskiego ma powstać ok. 74 km nowych linii kolejowych, a kolejnych ok. 208 km być zmodernizowanych.

W tym samym czasie, co tzw. szprycha nr 3 , ma być budowana też droga ekspresowa S5 Ostróda — Grudziądz. Drogowcy otworzyli właśnie oferty, które wpłynęły w przetargu na wykonanie studium techniczno-ekonomiczno-środowiskowego z materiałami do decyzji środowiskowej dla około 90 km tej nowej ekspresówki między Ostródą a Grudziądzem. O kontrakt stara się pięć firm. Najniższą cenę (17,5 mln zł) zaproponowało konsorcjum w składzie: Lider: TRAKT Sp. z o.o. Sp.k. z Katowic Partner: TRAKT Sp. z o.o. z Katowic, a najwyższą (37, 5 mln zł) firma Biuro Projektowo-Badawcze Dróg i Mostów Transprojekt-Warszawa Sp. z o.o.

Drogi ekspresowej S5, który połączy S7 z autostradą A1, do niedawna nie było jeszcze nawet na mapie drogowej regionu. Dopiero sześć lat lat temu rząd wpisał drogę S5 Ostróda (S7)-Nowe Marzy (A1) do wykazu autostrad i dróg ekspresowych i zapalił zielone światło dla jej budowy. Zostały już wybrane dwa korytarze przebiegu nowej drogi. Jeden bliżej Iławy, drugi bliżej Lubawy i Nowego Miasta Lubawskiego.

Szacowany czas przewidziany na prace przygotowawcze, wraz z uzyskaniem decyzji środowiskowych, to lata 2021 - 2028.

— Koszt projektu i budowy drogi ekspresowej S5 pomiędzy Ostródą i Grudziądzem szacowany jest na ponad 5 mld zł — mówił nam Karol Głębocki, rzecznik olsztyńskiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. — Przewidujemy, że zakończenie budowy nastąpi w roku 2032.

W naszym regionie początkiem przyszłej trasy będzie budowany obecnie odcinek S5 Ornowo - Wirwajdy. Ten kontrakt o wartości 204 mln zł, realizuje firma Budimex. 5,3-kilometrowy odcinek ma być oddany do użytku w maju 2023 roku, ale prawdopodobnie będzie to szybciej. Obecnie zaawansowanie robót sięga 38 proc. Z deklaracji wykonawcy wynika, że droga może być oddana do użytku w listopadzie przyszłego roku.

Andrzej Mielnicki

GOWIN ZOSTAJE W KOALICJI. Z WARUNKAMI

Zarząd krajowy Porozumienia Jarosława Gowina zdecydował, że partia nie opuści koalicji rządzącej.

Do soboty ważyły się losy Porozumienia w Zjednoczonej Prawicy. Związane było to ze zdymisjonowaniem przez premiera Mateusza Morawieckiego wiceminister rozwoju Anny Korneckiej. Wiceminister straciła stanowisko po tym, jak w wywiadzie dla TVN 24 skrytykowała rozwiązania podatkowe proponowane w Polskim Ładzie. Według niej teza, że 90 proc. Polaków zyska na podniesieniu podatków dla przedsiębiorców jest nieprawdziwa.

fot. Andrzej Mielnicki

Michał Wypij i Jarosław Gowin

„Nie ma zgody na drastyczne podnoszenie dla nich podatków i danin. Nie żałuję, że zapłaciłam za to dymisją" — napisała Kornecka na wieść o swojej dymisji na Twitterze.

Krytyka sztandarowego programu koalicji rządzącej, który ma zapewnić ma zapewnić PiS wygrana wyborów w 2023 roku, musiała spotkać się z reakcją Jarosława Kaczyńskiego. Dymisja wiceminister to cios w koalicjanta, jednak być może przeważyła pragmatyka polityczna i ugrupowanie Gowina pozostanie w koalicji rządzącej, choć jeszcze przed weekendem wicerzecznik Porozumienia Jan Strzeżek pytany przez dziennikarzy, czy jest możliwe, że w sobotę Porozumienie zdecyduje o wyjściu z koalicji, odpowiedział, że wszystkie scenariusze są na stole.

— Zjednoczona Prawica jest dużą wartością i moim zdaniem warto byłoby kontynuować ten projekt do końca kadencji, ale nie za wszelka cenę — powiedział po odwołaniu Korneckiej dziennikarzom Jarosław Gowin. Wicepremier Gowin zapowiedział reakcję na dymisje Korneckiej, bo jest to — jak mówił — złamanie umowy koalicyjnej.

Po sobotnim spotkaniu Porozumienie postawiło warunki koalicjantom: partia zostanie w koalicji, o ile zostaną uwzględnione postulaty poprawek legislacyjnych w kwestiach zmian podatkowych, finansowana samorządów i m.in. głośnej ostatnio tzw. ustawy medialnej.

Przypomnijmy, że to nie po raz pierwszy iskrzy między Kaczyńskim i Gowinem, wystarczy choćby przypomnieć sprawę wyborów prezydenta RP, kiedy Porozumienie ostro sprzeciwiło się wyborom w maju.

am/red

eprasa.pl cd1338270d

CZY RZĄDZĄCY ZMUSZĄ NAS DO SZCZEPIEŃ? PYTAMY POLITYKÓW Z WARMII I MAZUR

Rząd prowadzi kampanię mającą zachęcić ludzi do szczepień. Minister zdrowia jeździ po całej Polsce i promuje programy szczepień, możemy brać również udział w loterii szczepionkowej. Programy zachęcające jednak nie przynoszą spodziewanych skutków. We Francji rozwiązano ten problem - obostrzenia dotyczą tylko niezaszczepionych. Czy taki program sprawdziłby się w Polsce?

Francuski model szczepień w skrócie polega na tym, że obostrzenia będą dotyczyć osób niezaszczepionych. Przyjęcie szczepionki nadal jest dobrowolne, jednak odmawiając musimy liczyć się z tym, że nie wejdziemy do kina, restauracji itp., i nadal będziemy musieli nosić maseczkę. Osoby w pełni zaszczepione są wolne od jakichkolwiek obostrzeń spowodowanych pandemią. Podobny model szczepień zaczynają wprowadzać inne państwa.

Proces szczepień w Polsce wyhamował, dlatego rządzący szukają sposobu na to, żeby jak najwięcej osób przyjęło szczepionkę. Przed nami czwarta fala zachorowań na COVID-19, pod respiratorami przebywają głównie osoby niezaszczepione, dlatego tak ważne jest, żebyśmy wkroczyli w jesień z możliwie jak największym odsetkiem zaszczepionych Polaków.

ZAPYTALIŚMY POSŁANKI Z NASZEGO REGIONU CO SĄDZĄ O FRANCUSKIM MODELU SZCZEPIEŃ

Iwona Arent, PiS:

Wprowadzenie czegoś na kształt modelu francuskiego jest pewnym rozwiązaniem, jednak w tej chwili stosujemy apele, które namawiają do dobrowolnego szczepienia. Sondaże które do nas dotarły pokazują, że ponad 58% Polaków nie chce przymusowych szczepień, a my słuchamy głosu społeczeństwa. Jeśli nasze apele nie pomogą, możemy przemyśleć formę promowania osób, które się zaszczepiły, nie aż tak jak we Francji, to podlega jeszcze dyskusji. Przede wszystkim należy obserwować co się dzieje z zachorowaniami, ile jest nowych przypadków, ile mamy wolnych łóżek i ile osób umiera.

Iwona Arent, posłanka Prawa i Sprawiedliwości

JEŚLI CZWARTA FALA WEJDZIE W DECYDUJĄCĄ FAZĘ, TRZEBA BĘDZIE SIĘ ZASTANOWIĆ NAD TYM, ŻEBY PEWNYMI METODAMI WYMUSIĆ SZCZEPIENIE U LUDZI.

Przemyślimy niektóre rozwiązania, które zastosowano we Francji, jednak jeszcze nie znamy konkretów — mówi Iwona Arent, posłanka Prawa i Sprawiedliwości.

MONIKA FALEJ, Lewica:

Ja bym tę sprawę przedstawiła nieco inaczej. Ludzie będą mogli korzystać z tego, czego chcą, ale jest jeden warunek — powinni się zaszczepić, żeby chronić innych. Nie powinniśmy karać, tylko zachęcać. Opierajmy się na pozytywach, a nie negatywach.

LUDZIE BARDZO ŹLE REAGUJĄ NA NEGACJĘ I ZAKAZY, POKAZUJMY KORZYŚCI, BEZPIECZEŃSTWO I RZECZY, KTÓRE MOGĄ DZIAĆ SIĘ PRZY OKAZJI CZWARTEJ FALI.

Monika Falej, posłanka Lewicy

Warmia i Mazury są na szczycie listy województw do zamknięcia, powinniśmy tym bardziej iść do punktu szczepień i zadbać o to, żeby tych zachorowań było coraz mniej — mówi Monika Falej, posłanka Lewicy.

Urszula Pasławska, PSL:

W życiu i w polityce najważniejszy jest dialog. Dlatego jestem za zachęcaniem, nie zmuszaniem do szczepień. W jaki sposób? Bardzo prosty — zapewnieniem, że żaden lockdown nie dotknie ludzi zaszczepionych. Takie rozwiązanie przedstawiliśmy już w czerwcu w Senacie w naszym Pakcie dla Przedsiębiorców. W ten sposób dajemy ludziom wybór: możesz się nie szczepić, ale ryzykujesz swoim biznesem czy ograniczeniem praw osobistych w przypadku kolejnej fali.

Na Warmii i Mazurach w pełni zaszczepionych jest około 40 proc. mieszkańców. Potrzeba co najmniej drugie tyle, żeby osiągnąć pełną ochronę populacyjną. Minister Niedzielski już ostrzega, że nasz region jest zagrożony lockdownem.

TYLKO DLACZEGO LUDZIE ZASZCZEPIENI MAJĄ

Urszula Pasławska, posłanka PSL

PONOSIĆ KONSEKWENCJE ZA TYCH, KTÓRZY SZCZEPIĆ SIĘ NIE CHCĄ? W TYM PRZYPADKU ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZBIOROWA NIE MA UZASADNIENIA.

Nasze stanowisko jest więc jasne i klarowne: lockdown wyłącznie dla niezaszczepionych — mówi Urszula Pasławska, posłanka PSL.

Anna Wojciechowska, KO:

Myślę, że przymusowe szczepienia nie są dobrym pomysłem. Nie można blokować osób niezaszczepionych, moim zdaniem należy zwiększyć promocję szczepień i zachęcać a nie zmuszać. Zablokowanie niektórych sektorów gospodarki dla części ludzi miałoby na nią bezpośredni wpływ. Mniej osób chodziłoby na zakupy do galerii, do kin, teatrów i innych instytucji kultury.

NALEŻY SIĘ SKUPIĆ NA ZACHĘCENIU JAK NAJWIĘKSZEJ ILOŚCI OSÓB DO ZASZCZEPIENIE. TA SPRAWA ZOSTAŁA

Anna Wojciechowska z Koalicji Obywatelskiej

ZLEKCEWAŻONA PRZEZ NASZ RZĄD.

Sam prezydent ignorował szczepienia, promocja szczepień była niewystarczająca. Przykład powinien iść z góry, ludzie widząc polityków, celebrytów i ludzi z pierwszych stron gazet, którzy są niezaszczepieni lub ignorują nakaz zakrywania ust i nosa, będą robić to samo. Ludzie, którzy mają wpływ na decyzję powinni dawać przykład. Podział ludzi na osoby zaszczepione i niezaszczepione spowodowałby jeszcze większy konflikt w społeczeństwie, które i tak jest ze sobą skłócone. Nie jestem zwolenniczką takich metod — podsumowuje posłanka Anna Wojciechowska z Koalicji Obywatelskiej.

Proces szczepień na Warmii i Mazurach podobnie jak w całej Polsce wyhamował. Najchętniej szczepią się mieszkańcy Olsztyna (52 proc), Działdowa (51,5 proc) i Bartoszyc (50,7 proc), barierę 50 proc. zaszczepionej populacji przekroczyła także Iława (50,5 proc). Jednak to wciąż jest o wiele za mało...

Karol Grosz
k.grosz@gazetaolsztynska.pl

REKLAMA

komunikat

WIN-II.7820.1.10.2021 Olsztyn, 04.08.2021 r.

Informacja

W nawiązaniu do art. 72 ust. 6 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (tj. Dz.U. z 2021 r. poz. 247)

Wojewoda Warmińsko-Mazurski

podaje do publicznej wiadomości, że na wniosek Pana Adama Herasimowicza, pełnomocnika inwestora – Generalnego Dyrektora Dróg Krajowych i Autostrad z 18.05.2021 r. (data wpływu do tut. urzędu 19.05.2021 r.), wydał decyzję Nr 10/21 z 01.07.2021 r., zmieniającą decyzję nr 11/20 z 29.06.2020 r., znak: WIN-II.7820.1.24.2019 o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla zadania: **„Budowa obwodnicy Nowego Miasta Lubawskiego w ciągu drogi krajowej nr 15. Etap II.”**, związaną z koniecznością budowy dodatkowego zbiornika bezodpływowego na dz. nr 274/2, obręb 0009 Wielki Głęboczek, jednostka ewidencyjna 040204_2 Brzozie.

W związku z powyższym istnieje możliwość zapoznania się z treścią przedmiotowej decyzji oraz z dokumentacją sprawy, w terminie 14 dni od dnia ukazania się niniejszej informacji, w siedzibie Warmińsko-Mazurskiego Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie, al. marsz. J. Piłsudskiego 7/9 w Olsztynie, pokój 330, od poniedziałku do piątku w godzinach 12.00-15.00, po wcześniejszym umówieniu terminu poprzez kontakt e-mailowy katarzyna.plochocka@uw.olsztyn.pl, bądź telefoniczny (89) 5232 697.

Jednocześnie informuję, że treść decyzji została udostępniona w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej Warmińsko-Mazurskiego Urzędu Wojewódzkiego w dniu 04.08.2021 r.

81321otbr-A-G

eprasa.pl cd1338270d

NIE MA LEKARZA, TO NIE MA ODDZIAŁU

ZARABIAJĄ MIESIĘCZNIE NAWET KILKADZIESIĄT TYSIĘCY ZŁOTYCH, A MIMO TO SZPITALE MAJĄ PROBLEM Z KADRĄ LEKARSKĄ. PROBLEM W TYM, ŻE LEKARZY SPECJALISTÓW PO PROSTU NIE MA. A WTEDY JEDYNYM WYJŚCIEM JEST CZASOWE ZAMKNIĘCIE ODDZIAŁU.

Fot. BIP Olsztyn

Ewa Zakrzewska

Fot. Andrzej Mielnicki

Prof. Wojciech Maksymowicz

Fot. Andrzej Mielnicki

Aleksander Socha

Fot. Archiwum prywatne

Wojciech Iwaszkiewicz

Czasowe zamknięcie oddziału szpitalnego, to jedyny wyjście w przypadku braku kadry medycznej. I coraz częściej szpitale decydują się na taki krok, licząc, że jakoś uda im się znaleźć medyka, często ściągając go z sąsiedniego szpitala. Tu argumentem są zwykle pieniądze. Jednak teraz dodatkowo sprawę skomplikowała pandemia i otwarcie szpitali tymczasowych, które jak gąbka chłoną kadrę z innych szpitali.

— Lekarz tam dostaje 250 zł za godzinę, to trudno przebić tę ofertę — mówi dyrektor jednego ze szpitali na Warmii i Mazurach.

Brak lekarzy, a w konsekwencji kłopoty z zabezpieczeniem kadry na dyżurach, to główna przyczyna tymczasowego zawieszania pracy oddziałów szpitalnych.

W ubiegłym tygodniu był nieczynny oddział wewnętrzny Szpitala Powiatowego w Iławie. Odział został zamknięty na siedem dni z powodu trudności z zabezpieczeniem kadry lekarskiej. W lipcu dwóch lekarzy specjalistów rozstało się z iławskim szpitalem.

— W pierwszym półroczu tego roku regionie czasowo zawieszonych było sześć oddziałów szpitalnych, a od 1 lipca wyłącznych czasowo z działalności jest osiem oddziałów — mówi wicewojewoda Aleksander Socha, który odpowiada za służbę zdrowia w województwie. — Główny powód to problemy kadrowe. Niektóre oddziały trudno ponownie uruchomić, bo nie ma pełnej kadry, która jest niezbędna do prowadzenia działalności leczniczej. Tu chodzi przede wszystkim o oddziały wewnętrzne, chirurgię. Coraz częściej mamy do czynienia z zawieszeniem pracy oddziałów noworodków, bo rodzi się mniej dzieci.

Czy w związku zamknięciem oddziałów jest w jakiś sposób zagrożone bezpieczeństwo zdrowotne mieszkańców na danym terenie?

— Jeśli zamyka się się oddział, to jest to jakieś zagrożenie — zauważa wicewojewoda Socha. — Pacjent chciałby uzyskać pomoc szybko i najlepiej na miejscu. To może powodować, że niektórzy będą odkładali wizytę do lekarza na później, co może być zagrożeniem dla zdrowia.

Wojewoda wydaje zgodę na zawieszenie oddziału maksymalnie nam miesiąc, licząc,że do tego czasu da się poprawić sytuację kadrową. Na miesiąc został zawieszony oddział chorób wewnętrznych w szpitalu w Kętrzynie. Może ruszy od 1 września.

— Z pracy odszedł nam jeden lekarz, przeszedł do innego szpitala — mówi Wojciech Glinka, dyrektor kętrzyńskiego szpitala. — Szukam, daję ogłoszenia, namawiam, ale nie mogę znaleźć lekarza, choć oferujemy świetne warunki. Jednak brak lekarzy to jest problem ogólnopolski, wielki problem systemowy, który narasta.

Czy lekarze nie nie chcą pracować w szpitalach powiatowych? — Nie, po prostu mamy za mało lekarzy w Polsce — podkreśla starosta kętrzyński Michał Kochanowski. — Na sto tysięcy mieszkańców mamy najwięcej łóżek w Europie, a najmniej lekarzy. I to jest główny powód.

Samorządowcy, dyrektorzy szukają lekarzy, gdzie się tylko da.

— Na razie nie grozi nam zamknięcie żadnego oddziału szpitalnego — mówi Wojciech Iwaszkiewicz, burmistrz Giżycka. — Ale problemy kadrowe, braku lekarzy, pielęgniarek, ratowników są wszędzie.

JAK TEMU ZARADZIĆ?

— Od przyszłego roku akademickiego w Giżycku chcemy uruchomić studia pielęgniarskie, mamy podpisany list intencyjny z Uniwersytetem Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie w tej sprawie —dodaje burmistrz Iwaszkiewicz. —W Giżycku powstałaby filia uczelni. Bo jeżeli nie będziemy kształcić pielęgniarek, to po odejściu na emeryturę tych, które obecnie pracują, nie będzie kim ich zastąpić.

— Jest luka pokoleniowa. Zbyt mała liczba absolwentów wchodzi do tego zawodu — przyznaje Iwona Kacprzak, wiceprzewodnicząca Okręgowej Rady Pielęgniarek i Położnych w Olsztynie. — Dlatego wiele pielęgniarek mimo osiągnięcia wieku emerytalnego pracuje dalej, często w kilku placówkach.

Jednym z obecnych powodów problemów z lekarzami było ograniczenie ich kształcenia za czasów rządu Hanny Suchockiej, bo ponoć mieliśmy za dużo lekarzy. Kilka lat temu te limity zostały zniesione i za rok na rynek pracy trafi znacznie większa liczba absolwentów studiów medycznych. Jednak braki lekarzy są tak duże, że trzeba z dziesięciu lat, by sytuacja zdecydowanie się poprawiła, a ponadto trzeba jeszcze kilku lat, by ci lekarze zrobili specjalizację.

Pewnym wyjściem do tego czasu jest import lekarzy.

— Ściągamy lekarzy z Białorusi — mówi burmistrz Iwaszkiewicz. — W naszym szpitalu pracują dwa takie małżeństwa. Jedno z nich jest już po nostryfikacji dyplomów lekarskich. Dla tych lekarzy mamy mieszkania służbowe.

Dyrektorzy szpitali, samorządowcy nie uciekają od odpowiedzi, ile płacą w swoich placówkach lekarzom. Podają kwoty. U nas średnie wynagrodzenie lekarza w szpitalu to ok. 20 tys. zł brutto, a pielęgniarki ok. 5 tys. zł. To przyzwoite zarobki — uważa jeden z samorządowców. Inni podają wyższe kwoty, bo wystarczy że lekarz weźmie choćby 5 dyżurów w miesiącu i ma dodatkowe ok. 8 tys. zł do pensji.

Patrząc przez pryzmat płac na Warmii i Mazurach, które są najniższe w kraju (przeciętna płaca w gospodarce narodowej w I kwartale wyniosła 5,3 tys. zł brutto, czyli 3,8 tys. zł netto), kwoty rzeczywiście mogą powalić z nóg.

LEKARZE NIE MAJĄ WIĘC RACZEJ POWODÓW DO NARZEKANIA NA ZAROBKI. ZARABIAJĄ DOBRZE, BO NAWET KILKADZIESIĄT TYSIĘCY MIESIĘCZNIE. PROBLEM W TYM, ŻE NA TO NIE PRACUJĄ 160 GODZIN W MIESIĄCU, A CZĘSTO DWA RAZY WIĘCEJ. JEDNAK, GDYBY LEKARZE NIE BRALI DODATKOWYCH DYŻURÓW, TO NIE BYŁOBY KOMU LECZYĆ PACJENTÓW. I KOŁO SIĘ ZAMYKA.

Problem w tym, że to sami dyrektorzy szpitali za zgodą oczywiście samorządów nakręcają te płace, oferując coraz więcej, coraz więcej. Jednak są pod presją społeczną, mieszkańców, którzy chcą być leczeni na miejscu a nie jeździć do szpitala do innego miasta.

Kiedy na UWM ruszała medycyna wielu liczyło, że dzięki temu, w regionie będzie więcej lekarzy, bo będą kształcenia na miejscu.

— Z tego rocznika, który w tym roku kończy medycynę na UWM, nikt nie planuje zostać w Olsztynie, na naszym terenie i to przerażające — mówi Ewa Zakrzewska, członek prezydium Okręgowej Rady Lekarskiej w Olsztynie. — Na pewno lekarzy jest za mało. Z tym problem stykamy się w każdym szpitalu. Brakuje internistów, chirurgów. Jest luka pokoleniowa, której nie da się zapełnić w ciągu kilku alt, nawet zwiększając liczbę naboru na studia medyczne. Wykształcenie lekarza trwa minimum te 10 lat.

PROTEST?

Na 11 września pracownicy ochrony zdrowia zapowiedzieli wielki protest, bo rozmowy z ministrem zdrowia nic nie dały. W manifestacji wezmą udział: pielęgniarki, technicy laboratoryjni, lekarze, sanitariusze i pracownicy niemedyczni.

— Strajkiem nie rozwiążemy sprawy — zauważa wicewojewoda Socha. Zdaniem wojewody trzeba rozwinąć system kształcenia lekarzy, może nawet skrócić czas studiów i oczywiście uporządkować system sieci szpitali w Polsce.

Takie rozwiązania systemowe już dawno proponował prof. Wojciech Maksymowicz, poseł i były minister zdrowia, bo jak przekonuje trzeba efektywnie wykorzystywać siły, kadry, którymi się dysponuje.

— Trzeba dopasować możliwości jak najlepszej pomocy do tego, czym się dysponuje — mówi prof. Maksymowicz. — Bo nie rozwiążemy problemu, sprowadzając lekarzy z zagranicy. Samorządy powiatowe muszą wydawać coraz większe pieniądze, chcąc mieć u siebie lekarzy. Przebijają się w ofertach, przez co zadłużają się jeszcze bardziej, a z drugiej strony dezorganizowana jest praca wysokospecjalistycznych oddziałów w innych miastach. Dziś szpitale konkurują ze sobą, a na danym terenie powinien być jeden szpital powszechny, a te mniejsze powinny pełnić funkcję szybkiej pomocy pacjentom, dobrej diagnostyki, a potem zajmować się pacjentami, którzy wymagają długiej terapii. Przy takim rozwiązaniu nie potrzeba aż tylu lekarzy specjalistów w szpitalach , a więcej pielęgniarek i na pewno opiekunek.

Dlaczego nie rozmawia się o takich rozwiązaniach? — Bo jest jak zwykle lęk wyborczy — dodaje prof. Maksymowicz. — Myślę, że trzeba tu rozmawiać z samorządami, ale rozmawiać, bo nie chodzi o likwidację szpitali. Jak pokazała pandemia dzięki temu, że mamy tak gęsto sieć szpitali powiatowych, mieliśmy rezerwy, których nie było w innych krajach.

Andrzej Mielnicki
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

Czego domagają się medycy?

Oprócz pilnego spotkania z premierem Mateuszem Morawieckim chcą:

— znacznie szybszego niż planowany wzrost nakładów na system opieki zdrowotnej do wysokości nie 7 proc, ale 8 proc PKB (jak w krajach sąsiednich, średnia OECD na 2018 rok wynosi 8,8 proc. PKB),

— zwiększenia wynagrodzeń pracowników ochrony zdrowia do poziomów średnich w OECD i UE.

— zwiększenia liczby finansowanych świadczeń dla pacjentów oraz poprawy dostępności pacjenta do świadczeń

— podwyższenia jakości świadczeń dla pacjentów

— zwiększenia liczby pracowników pracujących w systemie ochrony zdrowia do poziomów średnich w krajach OECD i UE.

eprasa.pl cd1338270d

ICH MISJA NIEPRZERWANIE TRWA

LUDZIE Beata i Piotr od lat związani są ze stowarzyszeniem Teen Challenge Elbląg. Ich misją jest wspieranie wykluczonych — w tym osób bezdomnych i uzależnionych. W nadchodzącą sobotę już po raz czwarty zorganizują niezwykłe wydarzenie.

Beata i Piotr Grzeszczukowie już od ponad pięciu lat spotykają się na elbląskim dworcu z osobami wykluczonymi społecznie. Oferują im nie tylko gorący posiłek, kawę, czy herbatę, ale, co najważniejsze, rozmowę i duchowe wsparcie.

Charytatywnej działalności całego zespołu Teen Challenge Elbląg nie przeszkodziła nawet pandemia. Z zachowaniem wszelkich środków bezpieczeństwa spotykali się z bezdomnymi nawet w najtrudniejszych momentach, a wówczas, na Placu Dworcowym, wszyscy potrzebujący mogli otrzymać od nich maseczki ochronne.

— Okazały się one naprawdę bardzo, bardzo potrzebne, gdyż wiele osób ich nie miało lub to, co mieli, nie nadawało się do dalszego użytku — wspominała Beata.

Kolejne cykliczne wydarzenie zainaugurowane przez Teen Challenge nie mogło odbyć się w ubiegłym roku, ale już w najbliższą niedzielę stowarzyszenie zaprasza na IV Rodzinny Piknik, który odbędzie się w elbląskiej Bażantarni.

— Wydarzenie, jak sama nazwa mówi, ma charakter pikniku — kreatywnie zorganizowanego wypoczynku i jest skierowane do rodzin z dziećmi oraz wszystkich zainteresowanych. Celem przedsięwzięcia jest między innymi integracja społeczności lokalnych i regionalnych z powiatu elbląskiego — rodzin, dorosłych, dzieci oraz młodzieży z różnych środowisk i miejscowości, wspólnie spędzony czas oraz wypoczynek na świeżym powietrzu w przyjaznej i miłej atmosferze chrześcijańskich wartości — przekazuje małżeństwo Grzeszczuków.

I zaznaczają: — Inicjatywa ma wymiar charytatywno-społeczny i jest imprezą bezalkoholową. Wstęp oraz wszystkie atrakcje są bezpłatne.

W planach imprezy koncert muzyki na żywo, liczne animacje i atrakcje dla najmłodszych, a co najważniejsze — możliwość poznania osób, które opowiedzą o tym, jak udało im się wyjść z życiowego zakrętu.

Nie zabraknie gorącego poczęstunku przygotowanego przez elbląskich restauratorów, którzy regularnie wspierają copiątkowe spotkania organizowane przez stowarzyszenie na Placu Dworcowym. Zwieńczeniem wydarzenia będzie wspólne ognisko.

— Inicjatywę współtworzy wiele podmiotów, partnerów, darczyńców oraz osób pragnących zachować anonimowość, którzy w różnoraki sposób zechcieli wesprzeć Misję Teen Challenge Elbląg angażując się do współpracy i wspólnego działania na rzecz innych. Oprócz członków Teen Challenge zaangażowali się podopieczni Misji, przyjaciele i sympatycy, „uratowane" osoby ze swoim rodzinami oraz osoby prywatne pragnące mieć swój udział w budowaniu tego wydarzenia — informuje Beata Grzeszczuk.

Kamila Kornacka

fot. archiwum prywatne

Beata i Piotr Grzeszczukowie od lat wspierają w Elblągu osoby wykluczone

fot. archiwum prywatne

W minionym roku zespół Teen Challenge wspierał potrzebujących w najtrudniejszych momentach

Beata i Piotr Grzeszczukowie z Elbląga
Najpierw pomagali po prostu — jako Beata i Piotr. Od października 2015 wraz z grupą przyjaciół funkcjonują jako stowarzyszenie Teen Challenge stanowiące oddział ogólnopolskiej Misji. Prowadzą punkt konsultacyjny przy ul. Związku Jaszczurczego 17, pokój 28. Jedna z ich akcji to organizowane w każdy piątek spotkania na dworcu. Oferują ciepły posiłek potrzebującym, podają rękę tym, z którymi nikt nie chce mieć do czynienia. Pomagają uzależnionym trafić do odpowiednich placówek. Prowadzą hostel dla tych, którzy wygrali walkę z nałogiem. To specjalne miejsce, które ułatwia im powrót do normalności.

MONIKA FALEJ: SKUTKI CZWARTEJ FALI MOGĄ BYĆ DRAMATYCZNE

Jak jej zapobiec? Posłanka przedstawia najnowsze dane dotyczące liczby zaszczepionych mieszkańców Elbląga i zastanawia się, jak zachęcić kolejne osoby do szczepień.

Ministerstwo jasno informuje posłów i posłanki, że czwarta fala będzie — jej skutki mogą być dramatyczne. Ze szczepieniami idzie średnio — w Elblągu zaszczepiło się 54 proc. mieszkańców, czyli o wiele za mało, by uchronić ludzi przed kolejną epidemią — zauważa Falej.

I zastanawia się: — Jak zachęcić elblążan i elblążanki do tego, by chronili siebie i swoje rodziny? Jeden aspekt to ten zdrowotny, a drugi dotyczy tego, że jesteśmy jednym z trzech województw, w których obostrzenia mają powrócić w pierwszej kolejności. To oznacza m.in. problemy dla przedsiębiorców, a w tej chwili jedynym lekarstwem na tę sytuację są szczepienia.

Restrykcje — przypomnijmy — mają zostać wprowadzone, jeżeli w Polce notowanych będzie ponad tysiąc zachorowań. Obostrzenia pojawią się w pierwszej kolejności w tych regionach, w których poziom wyszczepienia mieszkańców jest najniższy. Na Warmii i Mazurach wynosi on obecnie około 43 procent. Najgorsza sytuacja jest w województwach podkarpackim, podlaskim, lubelskim i opolskim.

Monika Falej przyznaje, że ma zamiar złożyć odpowiednie zapytanie, w celu poznania przyczyn, w związku z którymi podczas ostatniej konferencji to województwo warmińsko-mazurskie zostało wymienione jako jedna z pierwszych lokalizacji, w których obostrzenia mają powrócić.

— Uważam, że te kryteria powinny być jasno określone — zaznacza posłanka.

Polityczka odniosła się również do akcji antyszczepionkowców, o których coraz częściej się słyszy.

— Agresja słowna, fizyczna i podpalenia to jedna rzecz, ale wtargnięcie do domu dziecka jest dla mnie niedopuszczalne. Akcje antyszczepionkowców są coraz bardziej brutalne — przyznała Falej.

I wspomniała, że sama publikuje w mediach społecznościowych informacje o tym, że jest osobą zaszczepioną przeciwko Covid-19 i zachęca do szczepień innych.

— Oczywiście reakcje są różne. Jest wiele osób negujących szczepienia jako eksperyment, ale przecież jako dzieci byliśmy szczepieni przeróżnymi szczepionkami — czy to też był eksperyment medyczny? — pyta posłanka.

Kamila Kornacka

Fot. kk

Jak zachęcić elblążan i elblążanki do tego, by chronili siebie i swoje rodziny? — zastanawia się posłanka.

eprasa.pl cd1338270d

OLSZTYN PRZEZ PRZESZKODY

PORUSZAJĄC SIĘ PO OLSZTYNIE SPOTKAMY SPORO BARIER ARCHITEKTONICZNYCH – CHOCIAŻBY SCHODY BEZ PORĘCZY. WNIKLIWEMU OBSERWATOROWI PRZESTRZENI NIE UMKNIE UWADZE FAKT, ŻE NAWET TEORETYCZNIE DOSTOSOWANE BUDYNKI NIE SĄ W PEŁNI FUNKCJONALNE DLA WSZYSTKICH UŻYTKOWNIKÓW. SPRAWDZIŁEM KILKA MIEJSC POD TYM KĄTEM. I CO ZOBACZYŁEM?

Fot. Kamil Foryś

BUDYNKI

Od lat budynki urzędów są dostosowywane do potrzeb osób o specjalnych potrzebach. Niestety nie zawsze efekt tych inwestycji przekłada się na użyteczność. Spowodowane jest to różnymi czynnikami, czasami - zwłaszcza w przypadku starych budynków - ciężko jest o proste rozwiązania. Spójrzmy jednak na olsztyńskie realizacje pod kątem użyteczności z perspektywy ludzi z nich korzystających. Przykładem niepraktycznego dostosowania jest podjazd przy Szpitalu Wojewódzkim w Olsztynie. Przygotowany z myślą o ułatwieniu dostępu do wejścia głównego nie prowadzi do niego najkrótszą drogą. Poręcz również jest pełna zakrętów, co uniemożliwia swobodne poruszanie się tam osobom z niepełnosprawnością ruchową. Podobna sytuacja jest również przy Poliklinice, gdzie by skutecznie korzystać z podjazdu, trzeba korzystać z pomocy najbliższych.

Warto przy tym zauważyć, że – z punktu widzenia osób z niepełnosprawnościami i specjalnymi potrzebami – ważne jest, aby gmachy były dostosowane nie tylko na zewnątrz, ale także wewnątrz. Niestety zarówno Poliklinika czy olsztyński ratusz nie spełniają wymogów pełnej dostępności. Na przykład w obydwu gmach istnieją podjazdy dla osób na wózkach, ale są zbyt wąskie. Przykładem dobrych praktyk jest podjazd przy Urzędzie Skarbowym w Olsztynie czy siedziba Banku Ochrony Środowiska przy ulicy Kopernika.

W PEŁNI FUNKCJONALNY PODJAZD DLA WÓZKÓW POWINIEN BYĆ NACHYLONY POD KĄTEM NIE WIĘKSZYM NIŻ SIEDEM STOPNI.

Bariery architektoniczne ograniczają dostęp do dóbr kultury osobom z niepełnosprawnością, a takie można zaobserwować także na zamku w siedzibie Muzeum Warmii i Mazur oraz w Teatrze im. Stefana Jaracza. Na niekorzyść mieszkańców obiekty nie są w całości dostosowane, choć godna pochwały jest postawa pracowników teatru, którzy służą pomocą osobom z niepełnosprawnością.

Wielkim wyzwaniem dla miasta jest dostosowanie budynków użyteczności publicznej, które powinny stanowić przykład w pełni dostosowanych gmachów w stolicy Warmii i Mazur. To wyzwanie jest podejmowane, czego przykładem może być proces dostosowywania przestrzeni w Warmińsko-Mazurskim Urzędzie Wojewódzkim, gdzie wykonano ogromną pracę związaną nie tylko z likwidacją barier architektonicznych ale i udostępnieniem usług tłumacza migowego dla osób głuchych i niedosłyszących.

OTWARTE PRZESTRZENIE

W przestrzeni miejskiej barierą widoczną na każdym kroku i doskwierającą wszystkim są choćby wysokie krawężniki. Nie trudno sobie wyobrazić, że osoby z dysfunkcją ruchu, starsze czy niewidome mają przez to znacznie utrudnione poruszanie w przestrzeni. Tu jednak interes jest wspólny także dla rodziców z wózkami dziecięcymi, kierowcami próbującymi parkować samochody czy rowerzystów. Dlaczego więc tak ciężko przychodzi myślenie o niwelowaniu tych barier zanim jeszcze one powstaną, na poziomie projektowania i wykonania?

To samo dotyczy oczywistej przeszkody, jaką są nierówne chodniki. Powinny być tak zaprojektowane i wykonane z takich materiałów aby eliminować ryzyko pośliźnięcia lub potknięcia. Normy są tu jasne i bardzo precyzyjne: odchylenie nawierzchni chodnika od poziomu nie powinno przekraczać 5mm. Patrząc na stan chodników w naszych miejscowościach można uwierzyć, że milimetry potrafią tu pęcznieć, bo te 5 mm często jest raczej w sferze marzeń.

SPRZYMIERZEŃCY

Osoby z niepełnosprawnością nie pozostają z problemem barier architektonicznych same. Z pomocą przychodzi Miejski Zespół ds. Osób Niepełnosprawnych. Ta instytucja realizuje program Aktywny Samorząd, a środki z tego programu finansowanego ze środków Państwowego Funduszu Osób Niepełnosprawnych są przeznaczone właśnie na likwidację barier architektonicznych.

Mimo wszelkich starań na rzecz zwiększenia dostępności, pozostało jeszcze wiele do zrobienia, aby miasto było pod tym względem przyjaznym miejscem.

Krokiem w dobrym kierunku byłoby opracowanie standardów projektowania uniwersalnego.

Zrozumienie tego ważnego problemu i chęć pomocy osobom z różnymi niepełnosprawnościami zaprezentował swego czasu na spotkaniu z przedstawicielami Warmińsko-Mazurskiego Sejmiku Osób Niepełnosprawnych.zarówno prezydent Olsztyna Piotr Grzymowicz oraz wiceprezydent Ewa Kaliszuk, która odpowiada w Olsztynie za kwestie dostępności. Pozostaje obserwować, jak to wsparcie będzie realizowane w praktyce.

Adam Przybylski

REKLAMA

62521otbr-a-M

eprasa.pl cd1338270d

LUDZIE CORAZ CZĘŚCIEJ CHCĄ WYRÓŻNIĆ SIĘ Z SZAREJ MASY

W SOBOTĘ OLSZTYŃSCY FANI TATUAŻU MIELI MAŁE ŚWIĘTO. W KOLEJCE PO NOWE OZDOBY NA SKÓRZE PRZEWAŻAŁY PANIE W WIEKU 20+. W RAMACH AKCJI „DZIARA ZA PÓŁ DARA" CHĘTNI MOGLI WYBRAĆ JEDEN Z PRZYGOTOWANYCH WZORÓW. NIE WSZYSTKIM UDAŁO SIĘ ZAŁAPAĆ NA SOBOTNIĄ DZIARKĘ, ALE I DLA NICH NIE ZABRAKŁO NIESPODZIANEK. JEDNĄ Z NICH BYŁ KONCERT MIKOŁAJA GAGACKIEGO, OLSZTYŃSKIEGO WOKALISTY I GITARZYSTY.

Fot. Kamil Foryś

W sztuce tatuażu ważna jest dobra ekipa, która zaraża pasją

TATUAŻ JAK UBRANIE

W sztuce tatuażu potrzeba kreatywnych i silnych osobowości.

— Trzon zespołu tworzy trzech tatuatorów: Olimpia Matusiewicz, Mateusz Szydlik i Magda Szczepańska — wylicza Joanna Kyrcz, założycielka studia Zajawa Tattoo, które organizowało wydarzenie. — Każdy z nich robi tak naprawdę co innego. W tej branży bardzo liczy się indywidualność. Nie warto powielać schematów. Klienci zwracają uwagę na styl, wjakim pracuje tatuator. Patrzą wjaki sposób cieniuje, czy są to mroczne wzory, czy bardziej delikatne. Jeśli ktoś będzie chciał delikatną różę, to nie pójdzie do osoby, która robi cięższy i grubszy kontur. Olimpia jest bardziej od delikatnych i kobiecych prac szkicowych. Wykonuje motywy kwiatowe, lotosy, mandale. W jej ostatnich wzorach pojawiły się nawet postacie bajkowe z Małego Księcia, czy Pięknej i Bestii. Oprócz tego Olimpia zajmuje się piercingiem, który także znajdzie się w ofercie naszego salonu. Jeśli chodzi o Magdę, to jej szkic jest grubszy. Są to prace zdecydowanie bardziej mroczne. Magda dobrze czuje się w tematyce demonów, czy węży. Z kolei Mateusz wykonuje graficzne dziarki, tylko i wyłącznie w czerni, bardzo kontrastowe.

Style tatuażu są jak ubrania. Ktoś dobrze czuje się w czarnych ciuchach, a ktoś w kolorowych. Ale przy wyborze wzoru warto kierować się nie tylko stylem danego artysty.

— Bo jednak spędza się parę godzin z tą osobą. Jak mamy siedzieć przez całodniową sesję i nie odzywać się do siebie słowem, to może być to męczące psychicznie — wyjaśnia Joanna Kyrcz. — A jak złapiemy dobry kontakt, to może z tego wyjść nie tylko fajna praca, ale i fajna relacja. Lepiej przychodzić do osób, które się po prostu lubi — radzi.

FUNKCJA OZDOBNA

Tatuaż przestał już być sztuką undergroundową.

— Wynika to z coraz większej otwartości ludzi — podejrzewa Joanna Kyrcz. — Ludzie mają coraz więcej pomysłów na siebie, chcą się wyróżnić na tle szarej masy. Na przykład ja, patrząc na swoje zdjęcia z czasów, gdy nie miałam jeszcze tatuażu, czuję się trochę dziwnie. Teraz, z tatuażami, czuję się znacznie lepiej. Moje wzory nie znaczą nic specjalnego. Niektóre po prostu podobały mi się wizualnie, innym razem kierowałam się osobowością tatuatora. Faktem, że dobrze mi się z nim rozmawiało — przyznaje.

W kwestii wytatuowanego ciała nasze społeczeństwo staje się coraz bardziej tolerancyjne.

— Kształciłem się na studiach menedżersko-prawnych, a więc na kierunku uznawanym za dość poważny — mówi Mateusz Szydlik. — Ani razu z nie spotkałem się z sytuacją, żeby ktoś traktował mnie źle ze względu na moje tatuaże. Wydaje mi się, że czasy, gdy wytatuowanego kolesia wytykano palcami odeszły już do przeszłości.

— Tatuaż jest formą sztuki, która zyskuje coraz więcej zwolenników — dodaje Olimpia Matusiewicz. — Ludzie chcą ozdabiać własne ciała. Poprzez tatuaż chcą pokazać siebie, swój charakter, swoją osobowość. Często chcą upamiętnić jakieś wydarzenia z życia, na przykład narodziny dziecka, albo ślub. Tatuaże w wielu przypadkach pełnią funkcję wyłącznie ozdobną. Mają podkreślać piękno ciała, podkreślać talię, biust, zakrywać blizny.

OFERTA WSPÓŁCZESNYCH TATUATORÓW JEST TEŻ BARDZIEJ DOPASOWANA DO POTRZEB KONKRETNYCH KLIENTÓW

— Pamiętam czasy, gdy w studiach tatuażu były klasery, czyli pakiety gotowych wzorów. Do dzisiaj starsi klienci przychodzą i pytają o klasery — zauważa Joanna Kyrcz. — Było to na pewno dużo mniej indywidualne. Teraz praktycznie nie ma czegoś takiego, jak kopiowanie wzorów. Wszystko robi się indywidualnie, z uwzględnieniem preferencji konkretnego klienta. Nawet jeśli klient przyniesie zdjęcie węża, które mu się spodobało, to nie odwzorujemy tego węża dokładnie tak, jak na fotografii. Trzeba dodać coś od siebie.

— Obecnie jest też większa świadomość praw autorskich — dodaje Olimpia. — Kiedyś to pojęcie nie było to tak ważne. Był klaser i wybierało się wzór. To się zmieniło. Teraz klient przychodzi, mówi, co chce, co mu się podoba.

NIEŁATWY KAWAŁEK CHLEBA

Zawód tatuatora staje się więc coraz bardziej wymagający.

— Niestety w tym fachu sam talent nie wystarczy — przyznaje Joanna Kyrcz. — Jest to bardzo ciężka praca. Ukończenie kursu to za mało. Potrzeba praktyki, a to bardzo długi proces. Jeśli ktoś nie ma silnego samozaparcia, nie przejdzie przez to. Talent, talentem, ale liczy się przede wszystkim pracowitość, kreatywność i umiejętność zarządzania swoim czasem. Jest to bardzo wymagające zajęcie i bardzo pochłaniające.

TO TAKŻE DUŻY STRES WYNIKAJĄCY Z ODPOWIEDZIALNOŚCI PRZED KLIENTEM

— Robimy komuś wzór na całe życie — wyjaśnia założycielka studia. — Ten stres obserwowałam zwłaszcza u praktykantów, gdy po raz pierwszy musieli coś wytatuować na człowieku. Byłam kiedyś świadkiem, jak praktykantka po skończeniu pracy zemdlała. Tak przeżywała swój pierwszy tatuaż.

— Podczas wykonywania pierwszego tatuażu byłam okropnie zestresowana — wspomina Olimpia. — Nie miałam pojęcia jak zrobić prostą linię, bo trzęsły mi się ręce. A pierwszym moim tatuażem był jeż. Więc było pełno linii i kolców. Ale robiłam go swojej dobrej koleżance ze studiów, która też tatuuje. Cały stres odszedł w momencie, gdy wzięłam do ręki maszynkę i zaczęłam tatuować. Skupiłam się całkowicie na pracy.

MAMA ZROBIŁA TATUAŻ

Trudy zawodu tatuatora nie odstraszają jednak młodych adeptów. — Zaczęłam od podglądania sesji tatuaży, rozkładania stanowiska, poznania zasad higieny oraz sposobów dopasowania wzoru do skóry itp. — zdradza Paulina. — Ale przede wszystkim obserwujemy pracę tatuatorów, którzy są tak naprawdę naszymi mentorami. To oni pokazują nam, jak podejść do tego profesjonalnie — podkreśla.

Paulina interesuje się sztuką tatuażu od dawna. — Swój pierwszy tatuaż chciałam zrobić zanim osiągnęłam pełnoletność — kontynuuje. — Zrobiłam go na osiemnaste urodziny. Później w jednym z salonów zapytałam, czy mogę dotknąć maszynki i spróbować wykonać kreskę na sztucznej skórze. Pozwolono mi, kreska się udała. Stwierdziłam, że kocham to i chcę się tym zająć na poważne.

JAK NA TĄ DECYZJĘ ZAREAGOWAŁO OTOCZENIE?

— Znajomi odebrali to bardzo pozytywnie. Z nadzieją, że będę im wykonywać tatuaże za darmo — śmieje się praktykantka. — Oczywiście są w błędzie.

Z kolei rodzice Pauliny byli na początku sceptyczni.

— Nie byli zachwyceni pomysłem na mój pierwszy tatuaż — przyznaje Paulina. — Mama była nastawiona negatywnie. Ale pojechała ze mną do salonu jako osoba towarzysząca. No i tak wyszło, że w tym czasie zrobiła sobie pierwszy tatuaż. Teraz ma już wydziarane obie ręce. Aktualnie rodzice chcą, żebym spełniała swoje marzenia. Cieszą się, że się zatrudniłam i robię coś w tym kierunku.

Paweł Snopkow

REKLAMA

WIN-II.7820.1.4.2021 Olsztyn, 04.08.2021 r.

INFORMACJA

W nawiązaniu do art. 72 ust. 6 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (tj. Dz. U. z 2021 r. poz. 247)

Wojewoda Warmińsko-Mazurski

podaje do publicznej wiadomości, że na wniosek Pana Mirosława Piotrowskiego, pełnomocnika inwestora - Zarządu Województwa Warmińsko-Mazurskiego (Zarządu Dróg Wojewódzkich w Olsztynie) z 25.03.2021 r., uzupełniony pismem z 14.04.2021 r., wydał **decyzję Nr 11/21 z 03.08.2021 r.,** zmieniającą decyzję nr 24/17 z 28 grudnia 2017 r., znak: IGR-II.7820.1.26.2017 o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.: **Rozbudowa drogi wojewódzkiej nr 507 na odcinku Braniewo-Pieniężno w podziale na dwa etapy – Etap II: Rozbudowa drogi wojewódzkiej nr 507 Braniewo-Pieniężno na odcinku Wola Lipowska-Pieniężno**.

W związku z powyższym istnieje możliwość zapoznania się z treścią przedmiotowej decyzji oraz z dokumentacją sprawy, w terminie 14 dni od dnia ukazania się niniejszej informacji, w siedzibie Warmińsko-Mazurskiego Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie, al. marsz. J. Piłsudskiego 7/9 w Olsztynie, pokój 330, od poniedziałku do piątku w godzinach 12^{00}-15^{00}, po wcześniejszym umówieniu terminu poprzez kontakt: e-mailowy: katarzyna.plochocka@uw.olsztyn.pl, bądź telefoniczny: (89) 5232 697.

Jednocześnie informuję, że treść decyzji została udostępniona w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej Warmińsko-Mazurskiego Urzędu Wojewódzkiego w dniu 04.08.2021 r.

81421otbr-a-M

eprasa.pl cd1338270d

IM WIĘCEJ ZASZCZEPIONYCH, TYM SZYBCIEJ WYGRAMY

NIESTETY, WŚRÓD WIELU MŁODYCH LUDZI SZCZEPIONKA NIE STANOWI CELU SAMEGO W SOBIE. JEST RACZEJ BILETEM DOSTĘPU DO CZEGOŚ: WYJAZDU, IMPREZY MASOWEJ. I TO MNIE BARDZO MARTWI — MÓWI ŁUCJA ROMANOWSKA, KOORDYNATORKA PRZYCHODNI PRZY UNIWERSYTECKIM SZPITALU KLINICZNYM W OLSZTYNIE.

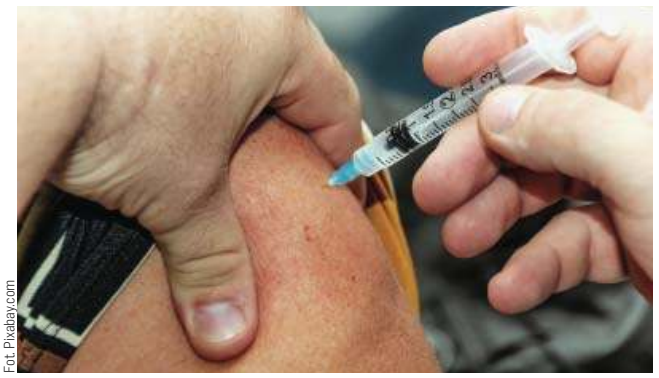

Fot. Pixabay.com

— Jak dziś wygląda zainteresowanie szczepieniami?

— Na samym początku szczepiliśmy tylko pracowników ochrony zdrowia — bardzo dużo osób. Ale jednocześnie już mieliśmy wyraźne sygnały, że społeczeństwo chce się szczepić i bardzo interesuje się możliwością jak najszybszego zapisania się na termin. Żeby jak najszybciej nabyć odporność. Potem zaczęliśmy szczepić osoby wwieku 80 plus — zainteresowanie w dalszym ciągu było duże. A potem, wraz z dołączaniem kolejnych, młodszych grup wiekowych, to zainteresowanie zaczęło zauważalnie maleć. Co jest przecież niedorzeczne, bo im młodsza grupa wiekowa, tym liczba osób jest większa.

— A jak wyglądały szczepienia przeciw covid-19 pod koniec 2020 i na początku 2021 r.?

— Zacznijmy od tego, że informację o rozpoczęciu akcji szczepień już 27 grudnia 2020 r. otrzymaliśmy na dwa dni przed Bożym Narodzeniem. Zaczęło się zatem intensywne planowanie organizacyjne. Tym bardziej że po drodze były jeszcze te wolne dni świąteczne. Był taki moment, że ja wręcz myślałam, że Boże Narodzenie 2020 spędzę w pracy! Bo bałam się, że na dobrą organizację szczepień jest stanowczo za mało czasu.

Owszem, samo podanie szczepionki to oczywiście żadna filozofia. Wyzwaniem była przede wszystkim logistyka, organizacja i fakt wolnych dni przed samym dniem rozpoczęcia szczepienia. Zdobyć szczepionki, zamówić ich odpowiednią ilość — nie za dużo, ale tak, by wszystkim starczyło. W jednej fiolce jest przecież kilka dawek i nie wolno jej otworzyć tylko dla jednej osoby. To by było marnotrawstwo.

Sam gabinet szczepień odpowiednio przygotować, ze względu na obostrzenia epidemiologiczne, ale i tak, aby zadbać o komfort pacjentów i personelu. Dziś, po ponad siedmiu miesiącach, widzę, że wszystko chodzi jak w szwajcarskim zegarku: sprawnie, szybko. Wiele ułatwił fakt, że pacjentów do szczepienia już nie muszą kwalifikować tylko lekarze — mogą to robić także pielęgniarki, co oznacza dla pacjentów tylko jedną kolejkę, a to bardzo skraca czas, który trzeba poświęcić na przyjęcie pacjenta.

— Czemu zatem, pani zdaniem, zainteresowanie szczepieniami spadło?

— Z jednej strony jest lato, jakieś rozluźnienie, wakacje... Ale też wyobraźnia u młodych ludzi działa nieco inaczej, nie sięga zbyt daleko. Oni nie przewidują, że coś złego może się stać — raczej widzą wszystko, w tym swoją przyszłość i zdrowie, w bardzo jasnych kolorach. Jeśli już się szczepią, to wybierają jednodawkową szczepionkę firmy Johnson&Johnson — żeby przyjść tylko raz. Wzmożoną rejestrację da się zauważyć przy okazji jakiegoś większego koncertu czy innej imprezy, na którą wstęp mają tylko zaszczepieni. I teraz, w wakacje, żeby wyjechać gdzieś dalej, za granicę, a od szczepienia uzależniony jest przecież i sam wyjazd, i wejście na pokład samolotu.

— Musi być zatem konkretny motywator?

— Zdecydowanie. U młodych ludzi chęć zaszczepienia rzadko kiedy wynika z dbałości o własne zdrowie lub z odpowiedzialności za zdrowie innych, choćby najbliższych. To powinien być praktyczny wymóg do spełnienia.

— A do tego mamy ataki na punkty szczepień i to już połączone z agresją i wandalizmem. Czemu ludzie boją się szczepień, czemu atakują, niszczą?

— Dostęp do mediów jest dobry, ale wychodzi na to, że tylko w mądrych rękach. Bo media to też łatwy dostęp do różnych portali, na których ujawniają się twórcy i fani wszelkich teorii spiskowych. A to pobudza wyobraźnię, zwłaszcza u młodych — tyle że nie w tym, co potrzeba, kierunku. Ktoś napisze coś niemądrego, a to potem idzie i na zasadzie kuli śnieżnej urasta do rozmiarów demona. Stąd już blisko do strachu, a strach bardzo często powoduje agresję. Szczęśliwie w naszym punkcie szczepień żadnej agresji nie odnotowaliśmy. Proces szczepień przebiega spokojnie i profesjonalnie.

— A co mogłoby wpłynąć na ponowny wzrost zainteresowania szczepieniami?

— Tu wielkie zadanie stoi od samego początku przed mediami. Nam, pracownikom służby zdrowia, bardzo zależy, żeby społeczeństwo stale otrzymywało rzetelne informacje o zdrowiu, szczepieniach i generalnie o medycynie. To z nich społeczeństwo czerpie wiedzę, ale i wyrabia sobie własny osąd na wiele spraw, w tym na szczepienia przeciw covid-19. Szczególnie słowo pisane przemawia najgłośniej — nikt przecież nie napisze czegoś, za co może potem odpowiadać, nawet karnie.

Dziś zatem oczekiwałabym, żeby stale ostrzegać, że kolejna fala pandemii zaraz do nas dotrze. Jeszcze nie wiadomo, kiedy przyjdzie, ale że przyjdzie — to pewne. Izrael już przymierza się do szczepienia trzecią dawką — my sami też otrzymujemy od naszych pacjentów pytania o trzecie szczepienie: czy będzie to ta sama szczepionka, kiedy się zgłaszać. Wiele zależy też od szkół, nauczycieli i regularnego uświadamiania dzieci, jak koronawirus się rozprzestrzenia i ile osób może zarazić jeden chory.

Co do systemowych rozwiązań, to wiem, że jest loteria i nagrody pieniężne lub rzeczowe do wygrania. Ja postawiłabym raczej na łatwiejszy dla zaszczepionych dostęp do panelu badań diagnostycznych. Wiem, że to kosztuje, ale dziś wszystko kosztuje.

— Mówi się o obowiązkowych szczepieniach przeciw covid-19 dla niektórych grup zawodowych, m.in. dla pracowników służby zdrowia.

— Osobiście uważam, że w służbie zdrowia powinny być bezwzględnie obowiązkowe. Po pierwsze, musimy chronić innych obywateli, naszych pacjentów. A tylko tu, w naszej przychodni przyjmujemy ok. 800 pacjentów dziennie — i oni muszą się czuć bezpiecznie. Po drugie, to my powinniśmy dawać przykład. A po trzecie, przecież każdy lekarz i pielęgniarka wraca do domu, w którym ktoś czeka. I o zdrowie bliskich też musimy dbać.

Magdalena Maria Bukowiecka

Łucja Romanowska: To ważne!

- 4 marca 2020 r. zarejestrowano pierwszy przypadek zakażenia wirusem SARS-CoV-2 — od tego momentu tajemnicza choroba stała się numerem jeden w Polsce. Zdominowała nasze życie polityczne, społeczne i gospodarcze.
- Z jednej strony wydaje się, że opanowaliśmy kryzys pandemiczny, z drugiej — pojawiają się kolejne mutacje SARS CoV-2, a widmo IV fali pandemii staje się coraz wyraźniejsze.
- Na pewno warto przekonywać, błagać, prosić. Podczas wizyt w gabinetach zachęcamy, zapraszamy na szczepienia. I tłumaczymy, jak są ważne.
- Po zaszczepieniu ryzyko ciężkiego przebiegu choroby jest mniejsze o ponad 95 proc.
- Jeśli chodzi o służbę zdrowia, nie mam żadnych wątpliwości, że wszyscy muszą być zaszczepieni.
- Dlaczego warto się szczepić przeciwko covid-19? Szczepiąc się zmniejszasz ryzyko zarażenia się nie tylko siebie, ale również innych. Im więcej osób się zaszczepi, tym szybciej zyskamy odporność zbiorową. Jedna zaszczepiona osoba to potencjalnie od kilku do kilkunastu osób uchronionych przed zakażeniem.
- Zyskanie odporności zbiorowej i zmniejszona liczba zarażeń pozwoli nam na powrót do normalności. Oznacza to m.in. odejście od maseczek, powrót dzieci do szkół, dostęp do siłowni, basenów. A także znoszenie innych obostrzeń.
- Rzeczywiście, ponad połowa osób z grupy wiekowej 18-24 nie chce się szczepić. Nie wierzą w skuteczność szczepionki, obawiają się, że szczepienia będą musiały być powtarzane co roku. Panuje też wśród nich przekonanie, że koronawirus jest tylko grypą i że już na pewno przeszli zakażenie.
- Dlaczego młodzież nie jest zainteresowana szczepieniami przeciwko covid-19? Raczej nie chodzi o trudności organizacyjne. W wielu miejscach zaszczepić można się praktycznie od ręki, nie obowiązuje żadna forma rejonizacji.

REKLAMA

ZATRUDNIMY
KIEROWNIKA ROBÓT SANITARNYCH, UZBROJENIA TERENU Z DOŚWIADCZENIEM
Mile widziane uprawnienia
PU JanBar, ul. Olsztyńska 10 Lidzbark Warmiński tel. 604 180 392, 600 232 188
5821lwwl-a-M

BURMISTRZ MIŁAKOWA
informuje, że w siedzibie Urzędu Miejskiego w Miłakowie, przy ul. Olsztyńskiej 16, na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej http://bip.milakowo.eu został umieszczony, na okres 21 dni, tj. od dnia 09.08.2021 r. do dnia 30.08.2021 r., wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy.
295121opb1-A -P

„Społem" PSS w Olsztynie
sprzeda lokal użytkowy o powierzchni **87,5 m²** wraz z udziałem 198/1000 w działce nr 5-106 o obszarze 247 m², położony w Mrągowie przy ul. Żeromskiego 7. **KW nr OL1M/00022396/3.**
Pisemne oferty prosimy składać do 20.08.2021 r. na adres: „Społem" PSS w Olsztynie, 10-576 Olsztyn, ul. Piłsudskiego 2/8.
Informacje tel. 609 050 094 lub (89) 521 19 05.
79921otbr-A -P

REKLAMA

Zlecę firmie/ekipie remontowo-budowlanej wykonanie prac remontowo-wykończeniowych pensjonatu położonego w Łaśmiadach k. Ełku na Mazurach.

Powierzchnia użytkowa nieruchomości: ok. 1000 m².

Rodzaj prac do wykonania: malarskie, hydrauliczne, glazurnicze, stolarskie, elektryczne.

Planowany okres realizacji zlecenia: 6 miesięcy.

Planowany termin rozpoczęcia prac: połowa września 2021 r.

Firmy/zespoły remontowo-budowlane zainteresowane nawiązaniem współpracy w zakresie wykonania prac remontowo-wykończeniowych ww. nieruchomości prosimy o przesyłanie zgłoszeń na adres **e-mail: biuro@lasmiady.pl** lub kontakt telefoniczny pod numer **tel. 726 555 660**.
Oferta współpracy obejmuje zakwaterowanie.
77221otbr-B-P

eprasa.pl cd1338270d

ŚWIĘTUJMY RAZEM DNI LIDZBARKA WARMIŃSKIEGO

WIELKIMI KROKAMI ZBLIŻAJĄ SIĘ OBCHODY DNI MIASTA. UBIEGŁOROCZNE ŚWIĘTOWANIE PODYKTOWANE BYŁO PANDEMIĄ I ZWIĄZANYMI Z NIĄ OGRANICZENIAMI. W TYM ROKU MOŻLIWOŚCI JEST WIĘCEJ, DLATEGO KAŻDY POWINIEN ZNALEŹĆ COŚ DLA SIEBIE.

fot. organizator

Na Dniach Lidzbarka różne szaleństwa mogą się wydarzyć, również te najbardziej kolorowe

Dni Lidzbarka Warmińskiego rozpoczną się w czwartek, 12 sierpnia, koncertem Warmia Piano & Art Days w Oranżerii Kultury oraz piknikiem pod spadającymi gwiazdami nad Jeziorem Wielochowskim. Kolejne dni przynoszą zawody sportowe, koncerty takich zespołów jak Casandra, News i The Ukrainian Folks. Podczas święta miasta posłuchamy także koncertu finałowego Lidzbarskich Wieczorów Jazzowych w wykonaniu Eljazz Big Band. Warto wspomnieć także o uroczystej sesji Rady Miejskiej, która odbędzie się, tak jak przed wiekami, w Wielki Refektarzu Lidzbarskiego Zamku. Przez wszystkie dni obchodów święta miasta na bulwarze będzie można skosztować dań z całego świata za sprawą Festiwalu Food Trucków.

fot. organizator

Poza sportem i innymi atrakcjami te dni to także święto estrady

fot. The Ukrainian Folks

The Ukrainian Folks wystąpi już 13 sierpnia.

PROGRAM DNI LIDZBARKA WARMIŃSKIEGO:

12 SIERPNIA (CZWARTEK)
19:00 Koncert WARMIA PIANO & ART DAYS
Oranżeria Kultury
22:00 Piknik pod spadającymi gwiazdami
Plaża miejska Wielochowo

13 SIERPNIA (PIĄTEK)
10:00 II Plener malarski - Bulwary Miejskie (zapisy w LDK)
12:00 Gdzie Krasicki stąpał i błąkał (się) po Lidzbarku – wycieczka z zagadkami - Oranżeria Kultury
16:00 - 22:00 I Festiwal Smaków Food Trucków w Lidzbarku Warmińskim - Deptak przy ul. Powstańców Warszawy
18:00 Memoriał biegowy im. Tadeusza Brzostka Mistrzostwa Lidzbarka Warmińskiego kobiet i mężczyzn na dystansie 5 km - Stadion Miejski ul. Bartoszycka 24
19:00 Koncert WARMIA PIANO & ART DAYS - Oranżeria Kultury
20:00 Muzyczna Strona Dni Miasta
KONCERT „Daj to głośniej!"
Casandra
News
The Ukrainian Folk
Amfiteatr Miejski (wejściówki LDK)

14 SIERPNIA (SOBOTA)
09:00 Świąteczne Granie Ofiarowanie, czyli charytatywny turniej koszykówki – sala sportowa ul. Wierzbickiego 3A
10:00 Mistrzostwa Lidzbarka Warmińskiego zespołów dwuosobowych w BULLE - Bulwary Miejskie
10:00 Turniej Tenisa Ziemnego kobiet i mężczyzn o puchar Burmistrza Lidzbarka Warmińskiego - Korty tenisowe ul. Bartoszycka 24
11:00 – 13:00 Pokaz z przejazdami aut terenowych Warmińskie 4x4 grupa offroad - Plac Wolności
12:00 – 22:00 I Festiwal Smaków Food Trucków w Lidzbarku Warmińskim - Deptak przy ul. Powstańców Warszawy
12:00 – 16:00 Holi Święto Kolorów - Bulwary Miejskie
12:00 Ludzie kartki piszą Warsztaty tworzenia kartek - Oranżeria Kultury
14:00 Mecz Piłki Nożnej MKS Polonia Lidzbark Warmiński – GKS Polonia Iłowo - Stadion Miejski ul. Bartoszycka 24
18:00 Muzyczna strona Dni Miasta KONCERT: Eljazz Big Band - Amfiteatr Miejski (wejściówki LDK)
19:00 Koncert WARMIA PIANO & ART DAYS Oranżeria Kultury
21:30 Kino plenerowe - Scena plenerowa LDK

15 SIERPNIA (NIEDZIELA)
10:00 Finał GRAND PRIX Lidzbarka Warmińskiego w Siatkówce Plażowej kobiet i mężczyzn - Plaża Miejska Wielochowo
10:00 BIEG WILCZYM TROPEM Bulwary Miejskie
10:00 Turniej Tenisa Ziemnego kobiet i mężczyzn o puchar Burmistrza Lidzbarka Warmińskiego - Korty tenisowe ul. Bartoszycka 24
10:30 Msza Święta w intencji mieszkańców miasta - Kościół pw. św. Ap. Piotra i Pawła
11:00 Zawody strzeleckie - Strzelnica ul. Olsztyńska
12.00 Uroczysta Sesja Rady Miejskiej - Zamek Biskupów Warmińskich
12:00 - 20:00 I Festiwal Smaków Food Trucków w Lidzbarku Warmińskim - Deptak przy ul. Powstańców Warszawy
13:00 Rowerowy Lidzbark zaprasza na zbieranie przez skakanie, pokaz ekstremalnych skoków na rowerach oraz zajęcia dla dzieci organizowane przez Akademię Progres - Tężnie Lidzbarskie
18.00 Koncert Święta Warmia w wykonaniu Olsztyńskiego Chóru „Bel Canto" pod dyrekcją Jana Połowianiuka - Cerkiew, ul. Wysokiej Bramy
19:00 Koncert WARMIA PIANO & ART DAYS - Oranżeria Kultury
21:30 Kino plenerowe - Scena plenerowa LDK

521otwl-a-F

eprasa.pl cd1338270d

DRUHNA ANNA GAWDZIK, PREZES OCHOTNICZEJ STRAŻY POŻARNEJ WE FROMBORKU, W FORMACJI JEST JUŻ OD PRAWIE 40 LAT. W ROZMOWIE Z NAMI OPOWIEDZIAŁA O SWOICH POCZĄTKACH W STRAŻY I O TYM, CO W ZESPOLE LICZY SIĘ NAJBARDZIEJ.

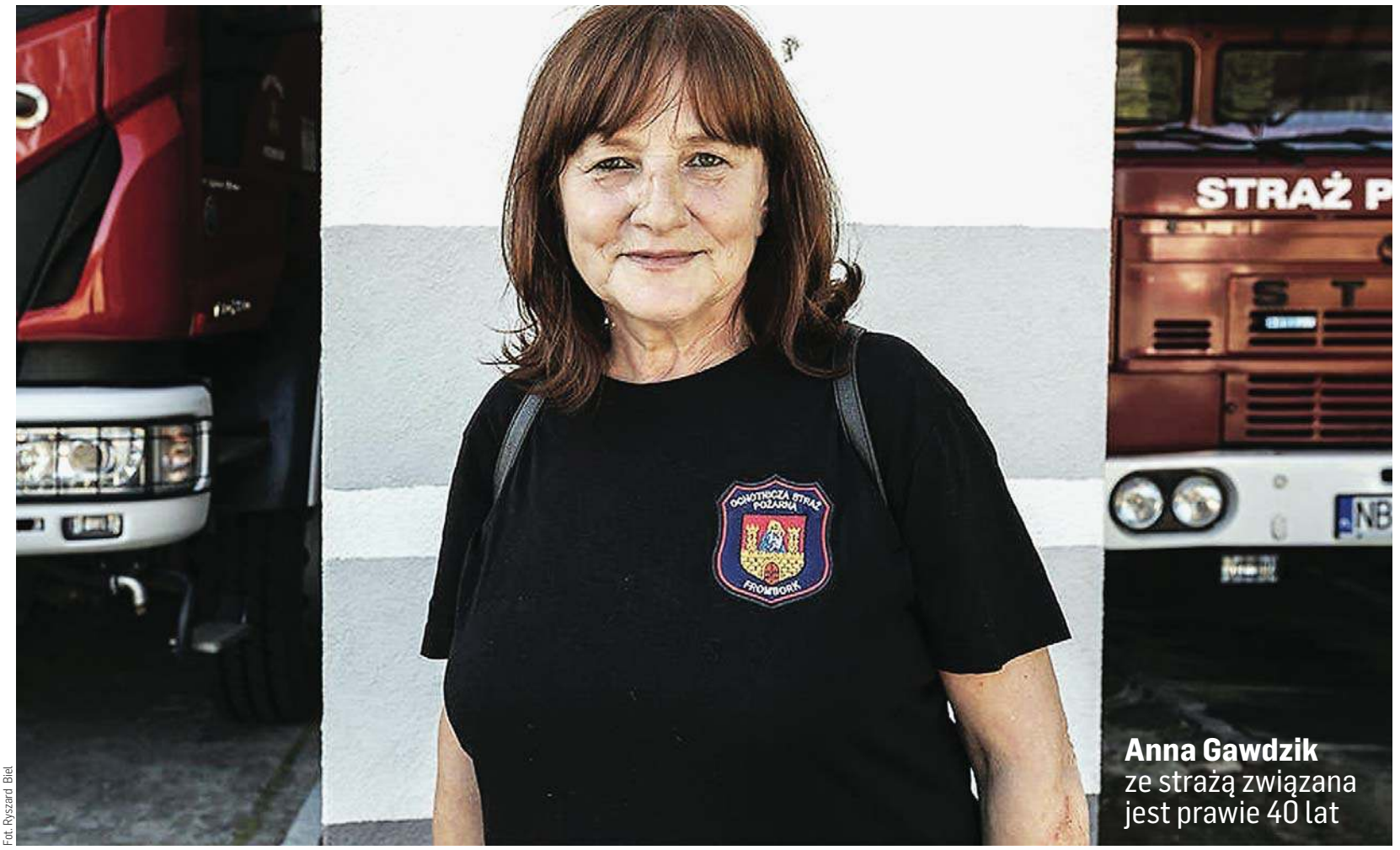

Fot. Ryszard Biel

Anna Gawdzik ze strażą związana jest prawie 40 lat

STRAŻACZKI TO ODWAŻNE KOBIETY

— Dlaczego została pani strażakiem?

— To był całkowity przypadek. Otrzymałam zaproszenie wstąpienia w szeregi Ochotniczej Straży Pożarnej we Fromborku w 1982 roku. Na zebraniu sprawozdawczo-wyborczym zaproponowano mi funkcję sekretarza. Przyjęłam ją z chęcią i tak się to wszystko dalej potoczyło.

Nie byłam zatem strażakiem, który bierze udział w akcjach, ale członkiem OSP, który prowadził dokumentację zarządu i walnych zebrań.

— Jak wyglądało pani początki w straży? Czy kobiety kiedyś jeździły do akcji?

— Początki w Ochotniczej Straży Pożarnej były różne. Były nas dwie kobiety ja i druhna Danusia, która jest ciągle aktywna, mimo upływu wielu lat, zresztą podobnie jak ja. Dobrze pamiętam, jak brakowało mundurów, a ja na samym początku zostałam zaopatrzona w męski mundur i czapkę. Nie czułam się w tym źle, druhowie zadbali o to, by był w miarę dopasowany. To wtedy tak naprawdę poczułam, że jestem w OSP. Z biegiem lat przybywało do naszych szeregów coraz więcej kobiet: dh Małgosia, dh Teresa, dh Wioletta i tak pomału budowaliśmy naszą jednostkę w kobiety. Na przestrzeni lat przybywało nowych członków, bardzo zaangażowanych, powstawały drużyny kobiece i młodzieżowe. Organizowaliśmy rajdy do innych jednostek OSP, wymienialiśmy się doświadczeniami, spędzaliśmy wspólnie czas przy ogniskach i na szkoleniach.

— Proszę opisać wspomnienie związane ze strażą, które zapamięta pani do końca życia.

— Jest wiele wspomnień, ale jedno, które zapamiętałam i często do niego wracam to, gdy po zawodach sportowo-pożarniczych strażacy przygotowali mi chrzest bojowy, wrzucając mnie do basenu z zimną wodą (śmiech). Ta historia skończyła się dla mnie zapaleniem oskrzeli i miesięcznym zwolnieniem lekarskim.

Pyta pani o wspomnienia, które zapamiętam do końca życia? Otóż bardzo często wspominam tych strażaków, którzy odeszli na wieczną służbę i zastanawiam się, dlaczego stało się to tak wcześnie. Byli to druhowie, którzy swoją postawą i zaangażowaniem wszczepili w nas takiego strażackiego ducha. To wspomnienie o nich dla nas jest wciąż aktualne.

Zapamiętam również wspólną akcję „Szlachetna paczka", którą koordynuje dh Ola. Wyrazy podziękowań od potrzebujących, uśmiechy, wymiana kilku zdań to zawsze uświadamia mnie, że to co wszyscy wspólnie robimy zawsze bezinteresownie, ma wielki sens.

— Co daje pani ta praca?

— Daje mi na pewno satysfakcję. Zawsze lubiłam pracować z grupą ludzi, którzy niosą pomoc i robią coś, co cieszy innych, co wzbudza zaufanie wśród społeczności. W OSP Frombork są ludzie, którzy poświęcają swój wolny czas innym całkowicie bezinteresownie. Oni mają wielkie serce do pomagania i kochają to co robią.

— Co liczy się najbardziej w drużynie?

— Najważniejsze jest myślenie, że my jesteśmy dla ludzi. Współpraca, zgoda, rozumienie sprawy to buduje naszą wspólnotę i ją rozwija, co stanowi o jej sile i wyjątkowości.

— Jest pani prezesem — jak udaje się pani kierować całym zespołem?

— Nie jest to wcale trudne zadanie, gdy wokół siebie ma się tak wyjątkowych i wspaniałych ludzi, pracowitych, z pomysłami i niebojących się wyzwań. Ludzi, którzy z wielkim zaangażowaniem wykonują swoje zadania, którzy ciągle rozwijają swoje umiejętności, także pod okiem opiekunów, jak jest w przypadku naszych młodych druhów z MDP. A w kierowaniu bardzo dużą rolę spełnia cały zarząd OSP Frombork.

— Biorąc udział w akcjach, kobiety są traktowane na równi z mężczyznami czy przydziela się im lżejsze zadania?

— W drużynie mamy trzy panie, które biorą udział w akcjach i nie wydaje mi się, że pozwoliłyby na to, aby traktowano je inaczej. Panie — druhny strażaczki to odważne kobiety, a ich zaangażowanie jest na równym poziomie i chwała im za to.

K

eprasa.pl cd1338270d

Fot. freepik.com

WIELU Z NAS Z ŁATWOŚCIĄ KOMENTUJE WYGLĄD INNYCH. NIEWINNE „NABRAŁAŚ CIAŁA" CZY „CO SIĘ STAŁO Z TWOJĄ BUJNĄ CZUPRYNĄ?" MOŻE OBNIŻYĆ NASZĄ SAMOOCENĘ. TAKIE ZJAWISKO TO BODY SHAMING. OFIARAMI KRYTYKOWANIA WYGLĄDU PADA AŻ 90 PROC. KOBIET W POLSCE. DLACZEGO?

SCHUDNIJ. PRZYTYJ. ZRÓB COŚ ZE SOBĄ

Klaudia na każdym przyjęciu rodzinnym czy spotkaniu ze znajomymi dostawała największą porcję tortu. „Jedz, bo możesz", „ Taka chudziutka jesteś, to ci się przyda", „Wyglądasz jak kościotrup, może ci w boczki pójdzie w końcu".

Marzena słyszała, żeby w końcu zrobiła coś z tą cerą. Trzydzieści lat i trądzik? Koleżanki z pracy zaczęły podpowiadać jej najlepszych dermatologów i nazwy maści, które by jej pomogły. Nie pytała ich o zdanie, nie prosiła o radę.

Wiktoria po przebytym koronawirusie utraciła część włosów. Pracuje w salonie prasowym, spotyka wielu ludzi. Wygląd jej włosów komentowali wszyscy: od klientów, których widziała po raz pierwszy w życiu, przez stałych kupujących, po dawnych znajomych, którzy wpadli po gazetę. Wiktoria nie dość, że borykała się z poważnymi powikłaniami po utracie włosów, to musiała jeszcze znaleźć w sobie siłę, żeby odpowiadać na „życzliwe" komentarze.

Julia Wieniawa, aktorka i piosenkarka, rok temu usłyszała od jednej internautek, że jest płaska jak deska. To było po tym, jak wrzuciła na InstaStory nagranie, na którym pojawiła się w obcisłej bluzce.

Schudnij. Przytnij. Ten kolor ci nie pasuje. Zrób coś ze sobą. Chyba słabo jadłaś w dzieciństwie, że nie urosłaś. Może spróbujesz sobie wybielić zęby? A myślałaś, kiedyś o aparacie na zęby? Przydałoby ci się zrzucić trochę kilogramów. Może więcej seksu? Wielu osobom z łatwością przychodzi komentowanie czyjegoś wyglądu. To zjawisko to body shaming. Dotyka ono 90 proc. kobiet w Polsce. Określenie to powstało z połączenia dwóch angielskich słów body i shaming, czyli ciało i zawstydzanie. W polskim słownictwie funkcjonuje od niedawna, ale tylko w wersji oryginalnej, nie ma swojego krótkiego i dosłownego odpowiednika.

Fot. freepik.com

KOBIETA KOBIECIE WILKIEM

Z raportu „Krytyka kobiet codzienna, czyli women shaming w Polsce", który na zlecenie agencji Clue PR przygotowały dr Marta Bierca i Alicja Wysocka-Świtała wynika, że w naszym kraju niemiłe słowa pod adresem innych kobiet kierują kobiety. „Że sztuczne, za duże, za małe, że bez dziecka, że tylko kury domowe. Kobiety kobietom wilkiem i to powinno się skończyć. Nikt tak nie zgnoi drugiej kobiety jak kobieta" — mówią autorki badania.

Aż 63 proc. badanych kobiet zetknęło się ze zjawiskiem krytyki lub oceniania ich samych lub innych kobiet, a nawet 90 proc. z nich usłyszało słowa krytyki na temat swojego wyglądu lub sposobu wychowywania dzieci,

Z badania wynika też, że większość kobiet czuje się poddawana permanentnej ocenie od wczesnej młodości. Autorki raportu zwracają uwagę na ogromną skalę zjawiska oraz na fakt, że krytyka pochodzi często od najbliższego otoczenia: matek, mężów i koleżanek.

Jakie sfery życia kobiet są szczególnie brane pod lupę przez otoczenie? Singielki (73 proc.), wskazują, że są głównie krytykowane za wygląd fizyczny i wagę. 70 proc. kobiet, szczególnie w wieku 24-35 lat, jest krytykowanych za macierzyństwo, czyli styl wychowania dzieci lub ich nieposiadanie. 66 proc. czuje się najczęściej ocenianych za swoje decyzje życiowe, takie jak wybór partnera życiowego czy szkoły lub uczelni, a 65 proc. jest krytykowanych za styl ubierania się i makijaż. Ważnym aspektem jest również relacja łącząca kobiety z rodzicami, poddawana ocenie prawie równie często, bo w 59 proc. przypadków, podobnie jak ich zaangażowanie w życie rodzinne, np. organizowanie świąt – 58 proc. kobiet jest w tej sferze ocenianych i często krytykowanych.

Co ciekawe, sfery życia kobiet związane z ich ścieżką rozwoju czy karierą zawodową są pod mniejszym ostrzałem.

eprasa.pl cd1338270d

JAK REAGOWAĆ?

Jak radzić sobie z tym zjawiskiem? Jak rozróżniać opinie od faktów? Przede wszystkim należy dbać o poczucie własnej wartości i przekonania na nasz temat. Wygląd jest ważny, jednak nie wpływa na nasze kompetencje, charakter, wartości czy inteligencję. Ciało to coś więcej niż rozmiar, proporcje, kształtny nos czy długie nogi.

— Ciało pozwala doświadczać życia. Służy nam na wielu poziomach i pomaga w funkcjonowaniu w świecie. Daje życie, pozwala nam na kontakt z innymi, umożliwia odczuwanie i okazywanie emocji, przemieszczenie się, obcowanie ze sztuką... Doceńmy je za możliwości, które nam daje — mówi Aleksandra Dejewska, terapeutka zaburzeń odżywiania, autorka książki pt. „Bulimia. Historia mojej choroby". I dodaje: — Każdy z nas jest inny. Powinniśmy to celebrować.

Zjawisko body shamingu widoczne jest także w sieci. Dużą rolę odgrywają trolle internetowe. Jak reagować na zaczepki?

– W żadnym wypadku nie warto odpowiadać agresją na agresję. Lepiej jest opisywać rzeczywistą sytuację np. „widzę, że komentując moje ciało, szukasz mojej uwagi – masz ją, więc słucham ciebie". Taki neutralny komunikat przeważnie zamyka drogę do dalszej emocjonalnej dyskusji — radzi Aleksandra Dejewska. — Wyznaczanie granic to także odcięcie się od toksycznych osób – niezależnie od tego, czy to nasi znajomi czy obserwujący na Instagramie. Nie mamy obowiązku utrzymywać kontaktu z osobami, które sprawiają, że czujemy się źle. Otaczajmy się za to tymi, w których towarzystwie możemy być sobą i czuć się pewnie. Polecam też obserwowanie osób, które promują ciałopozytywność.

Terapeutka podpowiada, że jeżeli czujemy się ofiarami body shamingu, a czyjeś komentarze wpływają na naszą samoocenę, to znak, że warto przepracować ten temat na terapii. — Negatywne komentarze mogą przyczynić się do pogorszenia zdrowia psychicznego, a nawet do zaburzeń odżywiania. Dbajmy o swoje zdrowie psychiczne tak samo, jak dbamy o fizyczne, ponieważ zaniedbane może prowadzić do poważnych konsekwencji — ostrzega.

OKIEM PSYCHOLOGA

Dlaczego nieproszeni komentujemy czyjś wygląd? I dlaczego to kobiety są ofiarami body shamingu? Rozmawiamy o tym z psycholog Magdaleną Stefańczyk z Warszawy.

— Skąd w wielu z nas potrzeba komentowania czyjegoś wyglądu? Zwłaszcza, kiedy nie jesteśmy pytani o zdanie czy o radę.

— Taka potrzeba bierze się z ogólnej potrzeby komentowania rzeczywistości. Z jednej strony mamy świadomość, że możemy kogoś urazić, a z drugiej nie jesteśmy w stanie się powstrzymać przed ocenianiem. Może to być wynik obsesji społecznej na punkcie wyglądu. Już jako małe dzieci odbieramy tego typu uwagi, słyszymy, co mówią rodzice o nas, o ludziach dookoła. Lekarze komentują wagę dzieci, a one słyszą, że są za chude, za grube bądź ważą idealnie. O ile monitorowanie wagi służące ustaleniu właściwej diety i aktywności fizycznej jest korzystne, o tyle zajmowanie się czyimś wyglądem jest zbędne, a czasem wręcz krzywdzące.

Zauważyłam, że większe przyzwolenie mamy na komentowanie osób szczupłych niż otyłych. Łatwiej nam powiedzieć: „jesteś chuda" lub „zjedz więcej" niż „nie jedz więcej, bo jesteś gruba i musisz schudnąć". Są podwójne standardy jeśli chodzi o komentowanie osób o różnym wyglądzie. Podwójne standardy obowiązują także w przypadku kobiet i mężczyzn. Nie komentuje się tak chętnie nadwagi męskiej, jak kobiecej. Nadal zbyt duży brzuch damski razi bardziej niż męski, mimo że oba są najprawdopodobniej objawami złego stanu zdrowia.

Fot. Arch. prywatne

MAGDALENA STEFAŃCZYK, PSYCHOLOG Z WARSZAWY: KOBIETA, WIDZĄC INNĄ KOBIETĘ, ZAWSZE ZWRÓCI NA NIĄ UWAGĘ I BĘDZIE SIĘ Z NIĄ PORÓWNYWAĆ.

— Z raportu „Krytyka kobiet codzienna, czyli women shaming w Polsce", wynika, że niemiłe słowa kierują wobec kobiet przede wszystkim inne kobiety. Solidarność kobiet to mit?

— Kobiety zwracają większą uwagę na wygląd. Tak po prostu już jest. Mężczyźni zauważają po prostu kobiety atrakcyjne i nie tracą czasu, żeby analizować dlaczego jakaś kobieta nie jest dla niego atrakcyjna. Mężczyzna nie będzie się zastanawiał, czy jest dla niego za gruba czy za chuda. Jeśli jest nieatrakcyjna, to po prostu na nią uwagi nie zwróci. Natomiast kobieta, widząc inną kobietę zawsze zwróci na nią uwagę i będzie się z nią porównywać. Właśnie porównania są najbardziej krzywdzące. Bo prowadzą do tego, że albo w tym procesie skrzywdzimy kogoś albo siebie. Tu nie ma innego dobrego rozwiązania. Większość kobiet jest także niezadowolona ze swojego wyglądu. Często nie chcemy widzieć swojego dużego problemu, a zauważamy problem u kogoś. Bo z problemem kogoś innego łatwiej sobie poradzić. Wtedy właśnie chętnie komentujemy i krytykujemy. Solidarność kobiet pojawia się wtedy, kiedy jednoczą się przeciwko wspólnemu wrogowi. Jeśli kobiety walczą o coś, co jest dla nich ważne, to wtedy się zjednoczą. Natomiast jeśli coś dotyczy danej osoby, to wtedy kobiety nie są już grupą. Inne kobiety dają nam porównanie, kontekst. Kobieta może wypaść przy nich gorzej lub lepiej. Jeśli ktoś nie czuje się dobrze ze swoim wyglądem, to będzie wtedy zwracał przesadną uwagę na wygląd innych i komentował. A jeśli komuś jest dobrze w jego ciele, to czyjeś inne ciało nie będzie go obchodzić. Nawet nie zauważy jakichś mankamentów. Nasze problemy tworzą naszą rzeczywistość. Jeśli jesteśmy z czegoś niezadowoleni, widzimy to dookoła. Np. jeśli kobieta pragnie mieć dzieci, nagle widzi wszędzie ciężarne i myśli: wszyscy mają dzieci, tylko nie ja. Ale jak ten temat jej już nie interesuje, przestaje je zauważać. I to nie znaczy, że nagle jest mniej kobiet w ciąży na ulicach. Po prostu nie zwraca na to uwagi. Kobiety od urodzenia są tresowane do tego, żeby zwracać uwagę na swój wygląd. I potem nie potrafią od tego uciec. Nawet zdrowe kobiety, które nie borykają się z zaburzeniami odżywiania, często bywają na różnych dietach latami.

— Dlaczego?

— Bo mają zakodowane, że idealny obraz ciała nie jest tym, co widzą w lustrze. Myślę, że wielką krzywdę kobietom zrobiło promowanie modelek plus size. Tradycyjna modelka kojarzy nam się z wychudzeniem, głodówką i omdlewaniem. Ale modelka plus size z okrągłymi biodrami, pełnym biustem, gęstymi włosami i uśmiechniętą buzią wydaje nam się piękna. Jak przy niej nie mieć kompleksów? Zapominamy, że tam jest photoshop. I znów się porównujemy.

— Jak takie komentarze mogą wpłynąć na nasze samopoczucie czy samoocenę?

— Komentarze wpłyną na nas tak bardzo, jak bardzo jest to dla nas temat drażliwy. Dla osoby, dla której nie jest to problem, taki komentarz nie wyrządzi krzywdy. Jeśli ktoś boryka się z danym problemem, taka opinia będzie bardzo krzywdząca. Im większy problem dla danej osoby stanowi kwestia wyglądu, tym większą szkodę wniosą tego typu komentarze. Często jest tak, że te umieszczane w sieci, są jeszcze bardziej bolesne. W sieci umieszczamy tylko swoje pozytywne wizerunki i wyselekcjonowane fotografie. I jesteśmy z nich zadowoleni. Jeśli ktoś to skrytykuje, to bardzo trudno jest nam taką krytykę przyjąć. A po drugiej stronie monitora mogą być osoby bardzo agresywne. Takie, które w cztery oczy nie powiedziałyby do nas tego, co napiszą z łatwością w sieci. Najbezpieczniej jest w sieci ograniczać swój wizerunek.

Aleksandra Tchórzewska
a.tchorzewska@gazetaolsztynska.pl

eprasa.pl cd1338270d

Fot: Troels Jepsen

WPOJONO NAM, ŻE TRZEBA **DUŻO I CIĘŻKO PRACOWAĆ**

JESTEŚMY WYCHOWANI W ETOSIE PRACY, GDZIE TRZEBA PRACOWAĆ CIĘŻKO I DUŻO. TO PUŁAPKA. O TYM MÓWI POCHODZĄCA Z LUBAWY BOŻENA KOWALKOWSKA, AUTORKA KSIĄŻKI „POZA CZASEM. O POTYCZKACH Z CODZIENNOŚCIĄ".

— Byłaś zabieganą, zapracowaną mamą i w pewnym momencie powiedziałaś: stop. Co zadecydowało o zmianie?

— Doszłam do takiego momentu w swoim życiu, że na myśl o tym, że znowu coś muszę zrobić czułam strach pomieszany ze złością. Dotyczyło to już nawet takich zwykłych, codziennych czynności. O przełomie zadecydowało macierzyństwo, choć wcześniej też miałam przebłyski, że coś jest nie tak. Zgubiła mnie moja pracowitość i wrodzone poczucie odpowiedzialności. Intensywna praca powodowała, że nie mogłam pozwolić sobie nawet na krótką podróż, a co dopiero bycie mamą. Nie było na to przestrzeni. Potem doszła refleksja, że skoro tak dużo pracuję, to powinnam mieć na koncie miliony. A nie miałam choćby nawet małych oszczędności. To były pierwsze sygnały, że to sytuacja, którą trzeba zmienić. Potem w końcu zbuntował się mój organizm. Po prostu się zajechałam. Znalazłam się w szpitalu z diagnozą: uszkodzenie błędnika. Tę historię opisałam w mojej najnowszej książce w rozdziale „Zmęczenie". Byłam wtedy w momencie, kiedy kryzys dotknął mnie na wielu polach. Przeżywałam zawód w relacjach zawodowych, ale też rodzinnych, prywatnych. Trudno było również o relacje towarzyskie, bo moi znajomi nie mieli dzieci, a moje były bardzo wymagające. Można powiedzieć, że macierzyństwo zmusiło mnie do zmiany, ale sygnały, że jej potrzebuję, pojawiły się dużo wcześniej.

— Jakie zmiany wywołała w Twoim przypadku pandemia?

— Pandemia utrwaliła zmianę, która w moim przypadku rozpoczęła się 10 lat temu. Wtedy porzuciłam dwie firmy, z których w jednej byłam założycielką. To było w momencie, kiedy urodził się mój synek, czyli sześć lat temu, długo przed pandemią. Przyznam szczerze, że zafascynowana obserwowałam pierwsze tygodnie lockdownu. Wiele mam pisało, że w końcu bez wyrzutów sumienia, „bezkarnie" mogły pobyć z rodziną w domu. Nie musiały nigdzie wychodzić, niczego udowadniać. Oczywiście mówię tutaj o tej pierwszej fazie pandemii, kiedy nie byliśmy jeszcze zmęczeni pracą zdalną. Wiele osób cieszyło się z tej sytuacji. Z drugiej strony osoby, które wcześniej uciekały w pracę i nie spędzały z bliskimi czasu, nagle zmuszono do pozostania w domach. To też pokazuje trochę kondycję społeczeństwa. Jesteśmy w takim pędzie, że albo nie chcemy się zatrzymać albo już nawet nie możemy.

— Wciąż nie mamy czasu. Czy to dlatego, że nie potrafimy planować?

— Bywa z tym różnie. Żyjemy w czasach, w których bardzo dużo się dzieje, dociera do nas wiele bodźców. Jeszcze dziesięć lat temu wokół nas nie było tylu wystaw do obejrzenia, tylu inicjatyw, wydarzeń. Dodatkowo cały dzień jesteśmy dostępni i podłączeni do naszego smartfona, który wciąż nas woła. To zmienia codzienność i zabiera czas. Czasem ten nasz wewnętrzny przymus powoduje, że uczestniczymy w wydarzeniach, z którymi zupełnie nam nie po drodze, bo chcemy sprawić komuś przyjemność albo poczuć, że jesteśmy wyjątkowi. Powiedzenie w takim momencie: „ nie chce mi się, nie zrobię, nie lubię", nie jest łatwe. Od najmłodszych lat towarzyszy nam etos pracy, wpojono nam, że trzeba dużo i ciężko pracować. Nie ma przyzwolenia społecznego, by ktoś otwarcie przyznał, że cały dzień spędził na kanapie. Jeszcze kilka lat temu, jeśli spotykało się kogoś znajomego, to zwykle taka osoba mówiła, że jest w tzw. amoku pracowym i realizuje kilka projektów naraz, na nic innego poza pracą nie ma czasu. To znaczyło, że jest się kimś ważnym w życiu. Dziś, kiedy słyszę jak ktoś opowiada, jak to pędzi, jak to wiele rzeczy realizuje, w ilu projektach uczestniczy, to czuję smutek i współczuję, bo wydaje mi się, że praca ponad siły jest już passé.

— Mówisz o tym, by wyznaczać w swoim planie chwile na przyjemności. To o nich zapominamy najczęściej?

— Tak, to jest punkt, który do planu wprowadzamy na samym końcu. Najpierw w listę zadań wpisujemy wszystkie nasze obowiązki, co powoduje, że jest ona zwykle przeładowana i tak naprawdę nas blokuje – zadań jest tak dużo, nie wiemy, od czego zacząć i jak to realizować. Na taką listę trafia na przykład sprzedaż samochodu, którą planujemy dopiero za kilka tygodni. Wydaje mi się, że lepiej skupić się na tu i teraz, i wpisać na listę tylko trzy najważniejsze rzeczy, które są do zrobienia w tym momencie. Uczucie, że udało się skreślić z listy wszystkie pozycje z listy motywuje i dodaje skrzydeł. Odkładanie przyjemności na później powoduje, że nigdy nie mamy na nie czasu. Zawsze powtarzam, że jeśli nie zaplanujemy przyjemności, to jej najprawdopodobniej nie będzie. Odłożona praca zawsze do nas wróci. Człowiek będzie musiał wziąć nadgodziny, pracować nocą, ale zawsze trzeba będzie ją wykonać. A z przyjemnościami tak nie ma – przepadają i już. Proponuję więc, by zacząć choćby od 20 minut wyłącznie dla siebie, każdego dnia. Wprowadzanie takiej „przyjemnościowej rutyny" uczy wszystkich, że to nikomu nic nie zabiera, wręcz przeciwnie – może przynieść wiele korzyści. Zawsze mówię mojej rodzinie, że jeżeli pozwolą mi w ciągu dnia na drzemkę, to wrócę do nich jak zupełnie inny człowiek. Po prostu – to się wszystkim opłaca.

— Piszesz też o tym, że dziś szalenie modnym słowem, które brzmi trochę złowrogo, jest prokrastynacja. Kiedyś coś odwlekało się na później, zwlekało z wykonaniem określonego zadania, a dziś po prostu się prokrastynuje.

— Prokrastynacja brzmi groźnie, ale kiedy sprawdzi się jej definicję, to okazuje się, że główną ideą prokrastynacji jest dobrowolność. Odkładasz, bo możesz. Nikt nas przecież nie zmusza, żeby rozliczać PIT ostatniego możliwego dnia, prawda? Oczywiście pytanie brzmi: czy to co odłożymy na później nie zniknie na zawsze? Ja przede wszystkim uważam, że prokrastynacja jest po prostu bardzo ludzka. Wszystkim wydaje się, że jeśli napisałam książki o planowaniu czasu, to jestem poukładaną osobą. No nie. Wciąż są rzeczy, z którymi walczę. Wiem oczywiście, jaki system pracy wprowadzić, żeby coś poszło szybciej kiedy trzeba, ale też popełniam błędy. Jestem typem osoby, która odkłada pracę na ostatnią chwilę. Pogodziłam się z tym. Oczywiście ma to swoje minusy, bo kiedy robi się coś na ostatnią chwilę, ryzyko wystąpienia błędu czy pomyłki niestety rośnie. Nie każdy też potrafi pracować pod presją czasu. Ale kiedy człowiek zna siebie, łatwiej mu to ryzyko oszacować. Ja wolę otwarcie przyznać sama przed sobą, że przeciąganie leży w mojej naturze i przestałam się tym zadręczać. Wiem już ile czasu mi coś zajmie, dlatego maksymalnie skupiona siadam w ostatniej chwili i już.

— Planowanie naprawdę pozwala na spontaniczność?

— Faktycznie uważam, że plan powinien być elastyczny. Być może nieświadomie tworzę definicję czegoś nowego. Być może rzeczywiście tworząc plan, trzeba go realizować punkt po punkcie. Mnie się jednak wydaje, że nie trzeba. Lubię naszkicowywać plan, który w zależności od potrzeb, będzie można modyfikować. Są takie rzeczy, które planuje się bardzo skrupulatnie np. wycieczki czy ślub, ale w codzienności na plan mają wpływ przeróżne przypadki. Ktoś złapie grypę żołądkową, komuś babcia spali welon w trakcie prasowania – prawdziwa historia (śmiech). I cały plan idzie do kosza. Nie lubię sztywnego harmonogramu, bo wiem jak wiele rzeczy może pójść nie tak. Wolę elastyczne podejście. Jeśli plan jest zaplanowany co do minuty to wiadomo, że coś gdzieś się sypnie. Zawsze więc pozostawiam zapas. W planowaniu stawiam na luz.

— Lubisz, gdy mówią o Tobie Królowa Organizacji?

— Nie. Nigdy nie zgadzam się, by mnie tak postrzegano. W moim domu również często panuje okropny bałagan. Robię wtedy zdjęcia i wysyłam różnym osobom. To komunikat: „hej, mnie się to też zdarza". Dom, w którym jest rozgardiasz pokazuje, że on żyje. Coś się w nim dzieje. Oczywiście wiem, że potrafię być zorganizowana. Zdaję sobie sprawę, że zawodowo potrafię poprowadzić projekty, z którymi wiele osób nie dałoby rady. Wiele firm przekazuje kontakt do mnie, bo wie, że jestem ekspertem od gaszenia pożarów. Tak, mam zmysł do organizacji. Każdy ma w życiu jakiś talent. Ja akurat potrafię poukładać rzeczy, zaplanować, spiąć w całość. Może to być zaplanowanie promocji książki albo wyjazdu, innym razem porodu domowego – nie ma to znaczenia. Ja po prostu tyle razy byłam w tarapatach czasowych, że siłą rzeczy nauczyłam się z nich wychodzić. A teraz dzielę się tą wiedzą z innymi.

Katarzyna Janków-Mazurkiewicz
k.jankow@naszolsztyniak.pl

Bożena Kowalkowska – pochodzi z Lubawy. Absolwentka filologii polskiej na Uniwersytecie Warszawskim, dziennikarka, producentka. Była sekretarzem redakcji „Magazynu A4", „Vice", „Kikimora" oraz ostatniego wydania „Twojego Weekendu", który zdobył nagrody na całym świecie, m.in. Grand Prix w Cannes w kategorii projektów zmieniających świat. Na co dzień zajmuje się organizacją czasu, pisze teksty i prowadzi warsztaty oraz wykłady poświęcone tworzeniu kalendarza i planowaniu. Autorka poradnika „Odzyskać czas" (Wydawnictwo Wielka Litera). W lipcu premierę miała jej najnowsza książka „Poza czasem. O potyczkach z codziennością" (Wydawnictwo Wielka Litera). Mama 9-letniej Marianny i 6-letniego Tadeusza.

eprasa.pl cd1338270d

JAK REFUNDOWAĆ WYNAGRODZENIA MŁODOCIANYCH?

W DZIENNIKU URZĘDOWYM WOJEWÓDZTWA WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO ZOSTAŁ OGŁOSZONY WYKAZ ZAWODÓW, W KTÓRYCH ZA PRZYGOTOWANIE ZAWODOWE MŁODOCIANYCH PRACOWNIKÓW ZATRUDNIONYCH NA PODSTAWIE UMOWY O PRACĘ MOŻE BYĆ DOKONYWANA REFUNDACJA KOSZTÓW WYNAGRODZEŃ I SKŁADEK NA UBEZPIECZENIE SPOŁECZNE PONIESIONYCH PRZEZ PRACODAWCĘ.

Czym jest wykaz zawodów?

Wykaz zawodów to lista profesji corocznie (do 30 IV) aktualizowana w dzienniku urzędowym województwa, tworzona z myślą o osobach bez kwalifikacji zawodowych (w wieku 15-18 lat) oraz pracodawcach, którzy w ramach praktycznego przygotowania zawodowego zatrudniają młodocianych pracowników.

Kluczowe jest to, że za zatrudnienie młodocianego pracownika w zawodzie określonym w wykazie, pracodawca może otrzymać zwrot kosztów poniesionych w związku z tym zatrudnieniem.

Jakie warunki trzeba spełnić, aby uzyskać refundację?

Szczegółowe warunki reguluje Rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Społecznej w sprawie refundowania ze środków Funduszu Pracy wynagrodzeń wypłacanych młodocianym pracownikom. Wspomniany akt prawny określa m.in.: elementy wniosku o zawarcie umowy o refundację, elementy samej umowy, elementy wniosku o zwrot poniesionych kosztów przez pracodawcę, kryteria rozpatrywania wniosku, podmioty uprawnione do zawarcia umowy, a także wzory ww. dokumentów.

Gdzie i kiedy można złożyć wniosek oraz ile wynosi refundacja?

W województwie koordynacją refundacji zajmuje się Warmińsko-Mazurska Komenda Ochotniczych Hufców Pracy. Wniosek o zawarcie umowy powinien zatem zostać złożony w Centrum Edukacji i Pracy Młodzieży w Olsztynie lub w Elblągu.

WNIOSEK O ZAWARCIE UMOWY DOT. MŁODOCIANYCH DOKSZTAŁCAJĄCYCH SIĘ W FORMACH SZKOLNYCH, PRACODAWCA POWINIEN

ZŁOŻYĆ W TERMINIE: OD 1 I DO 15 XI KAŻDEGO ROKU, A W PRZYPADKU MŁODOCIANYCH, KTÓRZY NIE DOKSZTAŁCAJĄ SIĘ W FORMACH SZKOLNYCH - OD 1 DO 20 DNIA KAŻDEGO MIESIĄCA.

Zwrot środków na jednego młodocianego pracownika nie może przekroczyć wysokości wynagrodzenia młodocianego oraz opłacanych od tego wynagrodzenia składek na ubezpieczenia społeczne finansowanych przez pracodawcę. Wynagrodzenie to obliczane jest w stosunku procentowym do przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w gospodarce narodowej w poprzednim kwartale (zgodnie z Komunikatem Prezesa GUS) i w przypadku nauki zawodu wynosi nie mniej niż 5-7% przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia (w I-III roku nauki zawodu), a w przypadku przyuczenia do wykonywania określonej pracy - nie mniej niż 4%.

Szczegółowe informacje znajdują się na stronie Wojewódzkiej Komendy OHP w Olsztynie: www.warminsko-mazurska.ohp.pl

W jakich zawodach pracodawcy będą mogli otrzymać refundację?

Od 1 IX br. wykaz zawodów przygotowywany w oparciu o dane statystyczne oraz badania dot. rynku pracy i edukacji, liczyć będzie 88 zawodów. Wśród nich znajdziemy 70 zawodów szkolnych i 18 zawodów pozaszkolnych, w tym 65 zawodów, które odpowiadają danemu rodzajowi rzemiosła.

W aktualizowanym wykazie dodano 6 nowych zawodów (automatyk, betoniarz, mechanik pojazdów kolejowych, monter izolacji przemysłowych, monter nawierzchni kolejowej, operator urządzeń przemysłu chemicznego), 12 zawodów usunięto (np. wulkanizator), a 4 zawody pozostawiono do czasu planowanego zakończenia przygotowania zawodowego młodocianych pracowników (np. wędliniarz).

Ewelina Rubacka
Inspektor wojewódzki
Wojewódzki Urząd Pracy w Olsztynie

Pełna lista zawodów dostępna jest w Dzienniku Urzędowym Województwa, poz.: 1377, na stronie: www.edzienniki.olsztyn.uw.gov.pl

18321otbp-F-F

Jak Władek wrócił z archipelagu COVID-19

Nie chciałem, by wzywać pogotowie, ale żona zadzwoniła. I uratowała mi życie, miałem już zajęte 30 procent płuc — mówił o swojej chorobie nasz redakcyjny kolega Władek Katarzyński podczas wieczoru autorskiego.

Na spotkanie z Władkiem, który zdążył już od czasów choroby napisać i wydać w formie książeczki swój reportaż prasowy „My z archipelagu COVID-19" przyszło bardzo wiele osób. Podczas wieczoru autorskiego w czwartek 5 sierpnia w olsztyńskiej Galerii Sowa znajomi i nieznajomi chcieli spotkać się z nim, porozmawiać, posłuchać opowieści o tym, jak wyszedł z koronawirusa. Władek chorował w marcu.

Słuchaliśmy tej opowieści w innej rzeczywistości — dużo osób jest zaszczepionych, możemy poruszać się właściwie bez ograniczeń — ale właśnie dlatego jego relacja brzmiała przejmująco. Niektórzy wrócili myślami do czasu, gdy sami lub ich bliscy chorowali, do trudnych dni w pandemii, gdy codziennie dowiadywali się, że zmarły kolejne osoby.

Fot. bb

Fot. bb

Spotkanie autorskie Władysława Katarzyńskiego

Władek od razu trafił do szpitala zakaźnego w Ostródzie. — Najgorsze były noce, nie mogłem spać. Chodziłem po korytarzu, 45 kroków w jedną stronę, 45 w drugą — mówił. Czasem wtrącił coś żartobliwego, ale opowiadał o szpitalnej rzeczywistości: o wspaniałych, dzielnych i bardzo zmęczonych pielęgniarkach, ubranych w kosmiczne kombinezony, o badaniach, pomocy pacjentów wobec siebie, współczuciu i rozmowach z innymi chorymi, także o pustych łóżkach...

Władek podziękował wszystkim, którzy do niego wtedy dzwonili, a on nie odbierał, bo nie miał siły. Wówczas znajomi dzwonili do jego żony Ireny, która leżała w domu, też chora. On myślał w szpitalu o niej, ona o nim. Oboje chorzy, rozdzieleni. Zapytałam go, o czym marzył, jak wyszedł już ze szpitala.

— Ja powiem — wtrąca żona Władka. — Powiedział, że marzy o białej kiełbasie z kiszonym ogórkiem. Zrobiłam mu, a on powoli jadł i cieszył się każdym kęsem, tym, że jest w domu i tym, że był mocniejszy niż choroba.

Spotkanie autorskie zakończył koncert Andrzeja Brzozowskiego z zespołem Sax&Guitar Cafe. Spotkanie prowadził Robert „Milord" Kowalski, przyjaciel Władka, który wydał jego książkę „My z archipelagu COVID-19".

bb

eprasa.pl cd1338270d

Fot. organizator

OLSZTYN. WIRTUALNY TEATR HISTORII „NIEPODLEGŁA"

Dzięki najnowszym technologiom zobaczycie, jak wyglądała Polska w pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości! Wirtualny Teatr Historii „Niepodległa" odwiedzi 20 miejscowości w całej Polsce. Miejsce mobilnej wystawy: plac Solidarności przy Alei Marszałka Józefa Piłsudskiego w Olsztynie. Wstęp wolny.

Wirtualny Teatr Historii „Niepodległa" zwiedzicie w specjalnie przystosowanym samochodzie ciężarowym, w którym zobaczycie szereg stref pokazujących historię pierwszych lat II RP. Znajdziemy tu zarówno część poświęconą symbolom narodowym, poznamy najważniejsze wydarzenia i osiągnięcia Polaków z lat 1918–1921, zobaczymy artefakty ojców niepodległości i pamiątki po Legionach Polskich prezentowane jako hologramy. Poszukiwaczy dowodów na kreatywność i innowacyjność Polaków zainteresuje makieta polskiego pawilonu, który zbudowano na Międzynarodowej Wystawie Sztuki Dekoracyjnej i Wzornictwa w Paryżu w 1925 roku. To wtedy we Francji pokazaliśmy całemu światu, że z wraz niepodległą Polską odrodziła się nasza kultura i sztuka, czego dowodem było aż 205 nagród przyznanych polskiej sekcji.

Z kolei mocnych wrażeń dostarczą projekcje fabularnego filmu VR „Wiktoria 1920" pokazywanego na specjalnych goglach pozwalających na przeniesienie się w wirtualną rzeczywistość, gdzie widz staje się jednym z bohaterów filmu! Całość wystawy zamyka strefa zabawy z foto-budką, która uwieczni i wyśle na podany adres mailowy Wasze zdjęcie z jednym z ojców niepodległości.

Harmonogram:
9.08.2021: 12:00 – 18:00
10.08.2021: 10:00 – 18:00
11.08.2021: 10:00 – 16:00

Szczegóły i pełna trasa Wirtualnego Teatru Historii na stronie: https://niepodlegla.gov.pl/niepodlegla-w-trasie/

OLSZTYN. WYSTAWA MARTY RYNKIEWICZ

W Miejskim Ośrodku Kultury w Olsztynie, w kamienicy Naujacka, otwarto wystawę malarstwa Marty Rynkiewicz „Gdzieś niedaleko". Artystka (u. 1983 r.) jest absolwentką gdańskiej Akademii Sztuk Pięknych. Studiowała także w mediolańskiej Accademia di Belle Arti di Brera. Na wystawie zaprezentowano kilkanaście obrazów, w większości powstałych w czasie pandemii. Podejmują one najważniejsze dla artystki wątki — związki i relacje natury i cywilizacji, mistycyzm miejsc i poszukiwanie przestrzeni idealnych.

Ekspozycję można oglądać w Galerii Amfilada ul. Dąbrowszczaków 3, Olsztyn do 19 września, wtorek -niedziela 11:00-17:00.

Spotkanie z autorką odbędzie się w sobotę, 14 sierpnia w godzinach 11:00-17:00. Wystawę zorganizowano przy współpracy z Galerią Sztuki Katarzyny Napiórkowskiej w Warszawie i w Brukseli.

„Malarstwo Marty Rynkiewicz znakomicie wpisuje się w charakter sztuki współczesnej — pisze dr Justyna Napiórkowska. — Cechuje je bowiem wyraźna niezależność i jednostkowość artystycznej formuły. Malarka, po studiach w znakomitych pracowniach prof. Henryka Cześnika, a także po istotnym czasie kształcenia na mediolańskiej Accademia di Belle Arti di Brera konsekwentnie buduje odrębność swojego malarskiego języka.

Fot. Galeria sztuki Katarzyny Napiórkowskiej
Obraz Marty Rynkiewicz, Złota godzina

LIDZBARSKIE WIECZORY HUMORU I SATYRY (19-22 SIERPNIA)

Rozpocznie je 19 sierpnia Get up Stand-up (Grzegorz Dolniak, Tomasz Boras Borkowski, Maciej Adamczyk, Juliusz Sipika, prowadzenie Arkadiusz Jaksa Jakszewicz). Początek o godz. 20:00.

Następnego dnia odbędzie się Turniej o Złotą Szpilkę: (Adam Duryło Iluzjonista z Ostródy, Demakijaż z Torunia, Nibykabaret, Kwiatkowski i Bank z Krakowa oraz A Jak! z Krakowa (Lidzbarski Dom Kultury godz. 18:00).

21 sierpnia zaplanowano Koncert Laureatów Turnieju o Złotą Szpilkę w Lidzbarskim Domu Kultury (godz. 18:00)

Na scenie zobaczymy: Agnieszkę Litwin (Kabaret Jurki), Dariusza Kamysa (Kabaret Hrabi), Przemysława Żejmo (Kabaretu Jurki), Marka Litwina (Kabaret Jurki), Marcela Wiercichowskiego (aktor z Teatru Bagatela w Krakowie). LDK godz. 20:00.

Tego samego dnia organizatorzy zaplanowali kino plenerowe, a w nim „Czekając na Miłość" (scena plenerowa przy LDK godz. 22:00, wstęp wolny). Ostatnim wydarzeniem tegorocznych Lidzbarskich Wieczorów Humoru i Satyry będzie 22 sierpnia „Kabaret Ławeczka oraz Pietrek Śpiewa" (LDK godz. 18:00). **lub**

Fot. Waldemar Bzura
Get up Stand-up poprowadzi Arkadiusz Jaksa Jakszewicz

Fot. archiwum organizatora

OLSZTYN. ZESPÓŁ PARA NA STARÓWCE

MOK zaprasza na bezpłatny występ zwycięzców ubiegłorocznej FEST MUZY, zespołu PARA! Koncert organizowany w ramach cyklu Młoda Polska, odbędzie się 11 sierpnia (środa) o 20:00 na Scenie Staromiejskiej. Wstęp wolny.

Choć nazwa zespołu w pierwszej kolejności sugeruje duet, PARĘ tworzą trzy osoby: Aleksandra Jabłońska - wokal, Jakub Cybula - produkcja, instrumenty klawiszowe, gitara oraz Piotr Królikowski - instrumenty perkusyjne.

PARA swoją twórczość opisuje jako bezgranicze gatunków muzycznych, odzwierciedlające stan skupienia umysłu. Choć historia ich trwania nie rozciąga się mocno na osi czasu, to nie przeszkodziło, by w tym czasie zdobyć już grono wiernych fanów, przyjaciół zespołu oraz niejedną nagrodę, na różnorodnych festiwalach i konkursach. Para występowała jako support największych, polskich gwiazd m.in Darii Zawiałow, Krzysztofa Zalewskiego, Natalii Nykiel, Pauliny Przybysz, Brodki, Łona i Webera, Meli Koteluk, Fisz Emade Tworzywo, Bovskiej, Margaret. Zespół aktywnie koncertuje i stale poszerza repertuar, aktualnie pracuje nad debiutancką płytą. Są laureatami m.in. Festiwalu Garaże, Jarocińskich Rytmów Młodych, Stage4You w Warszawie, Alps Music Challenge, Zimowej Giełdy Piosenki i oczywiście FEST MUZY.

Młoda Polska to nowy, wakacyjny cykl MOK Olsztyn, w ramach którego prezentuje dokonania młodych artystów. Jeszcze szerzej nieznanych, ale coraz śmielej pukających do drzwi zasłużonej kariery. Koncerty w każdą środę o godz. 20.

OLSZTYN. OBRAZY I FOTOGRAFIE W GALERII STARY RATUSZ

Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Olsztynie zaprasza na wystawę pt. „Zanurzenie". Ekspozycję można oglądać do 18 sierpnia w Galerii Stary Ratusz WBP; ul. Stare Miasto 33. Kurator wystawy, znany fotograf i żeglarz Jan Jakowicki już po raz trzeci zaprosił artystów do wspólnej wystawy. Uczestnicy: Joanna Bentkowska-Hlebowicz, Maria Bentkowska, Iwona Bolińska-Walendzik, Jan Jakowicki, Agnieszka Kurlenda, Karolina Lewandowska, Elżbieta Milowicz, Eugeniusz Jerzy Obłamski, Edward Ratuszyński, Kazimierz Sobaczewski, Marcin Sobczyk, Andrzej Wojnach, Wiesław Wachowski, Mieczysław Wieliczko, Andrzeja Marcinkiewicza.

KINO HELIOS REPERTUAR
Aura Centrum Olsztyna
al. Marszałka J. Piłsudskiego 16

HELIOS
tel. 89 535 20 30
44720otbs-A -C

Legion samobójców: The Suicide Squad, 12:15, 14:00, 15:15, 17:00, 18:15, 20:00, 21:15; Wyprawa do dżungli, 10:20, 11:30, 13:10, 14:30, 16:00, 17:30, 19:00; Kosmiczny mecz: Nowa era, 11:20, 13:30, 17:15, Wojna z dziadkiem, 10:10, 12:30, 14:50; Piękna i rzeźnik, 16:15, 18:40, 20:30, 21:50; Old, 13:45, 19:30, 21:00, 22:00; Luca, 11:00; Czarna Wdowa, 10:40, 16:30; Zielony Rycerz. Green Knight, 20:15; Mustang z Dzikiej Doliny: Droga do wolności, 10:00; Kraina smoków, 10:50; Raya i ostatni smok, 15:30; Szybcy i wściekli 9, 20:45; Piotruś Królik 2: Na gigancie, 13:15; Pot, 18:00; Tajemnica sióstr Sprite, 09:00

eprasa.pl cd1338270d

Krzyżówka klasyczna z hasłem

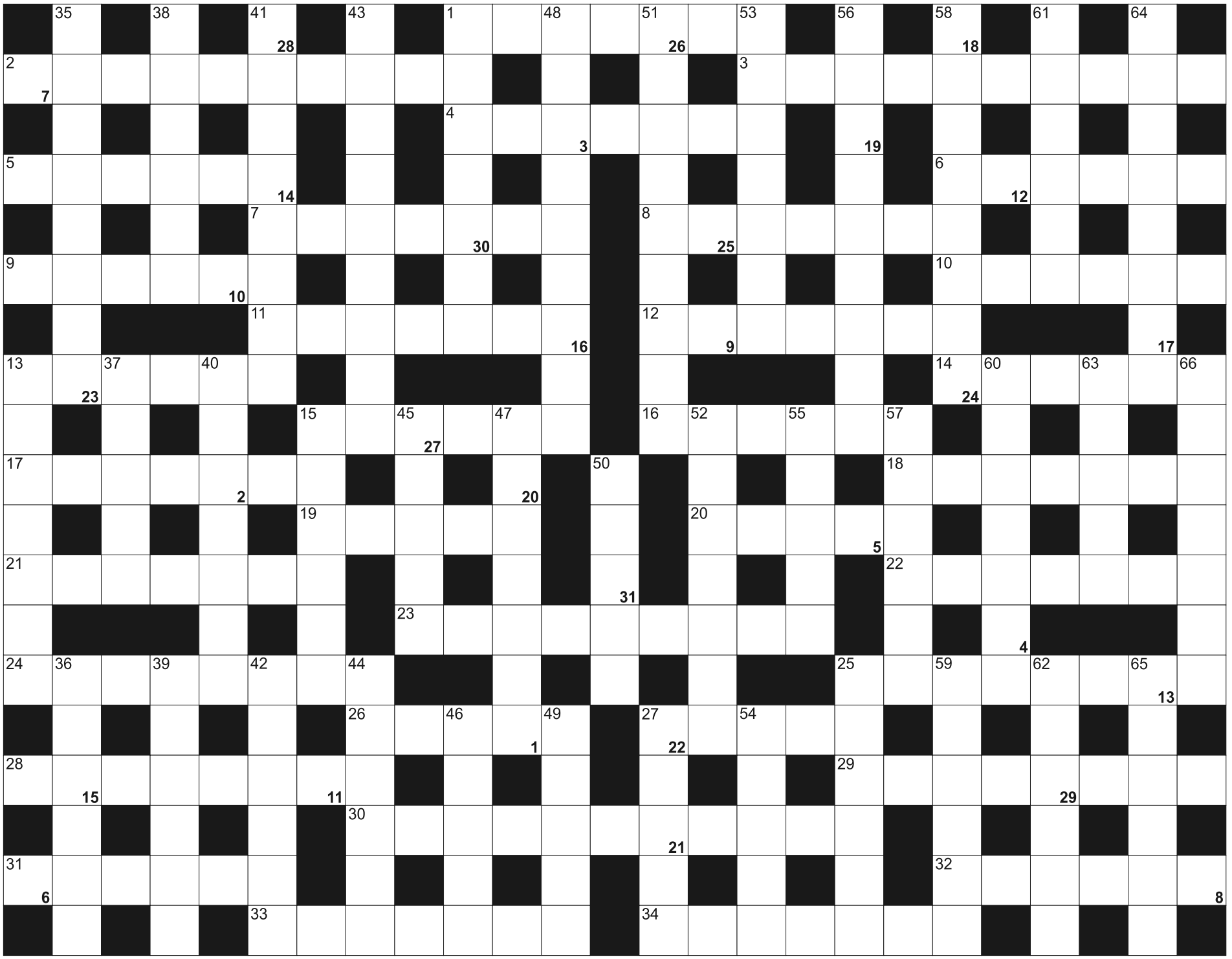

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 31, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

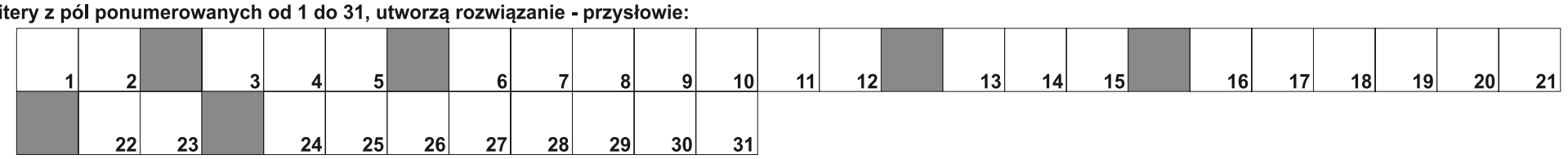

POZIOMO: 1) królowa jeziora Gopla z "Balladyny" Słowackiego; 2) element elektroniczny wzmacniający sygnał; 3) zaręczona para; 4) znawca języka i kultury Indii; 5) umysł nie humanistyczny; 6) ciasto lub chleb; 7) ruchomy element betoniarki; 8) rosną na łące; 9) groźna mucha afrykańska; 10) wynoszone ze sklepu; 11) zamiast kąpieli w wannie; 12) traszki; 13) broń na palcach bandyty; 14) najdroższe grzyby jadalne na świecie; 15) stolica Zimbabwe; 16) kieruje Radiem Maryja; 17) pasmo górskie w RPA, Mozambiku i Eswatini; 18) opisy pod map; 19) kopia aktu urodzenia; 20) taniec rodem z Brazylii; 21) kolekcja zasuszonych roślin; 22) zakłócenia w słuchawkach; 23) sternik automatyczny w samolocie; 24) trifolium ..., koniczyna dwukłosowa; 25) włoski biały chleb z mąki pszennej i drożdży; 26) żarłacz biały i ludojad; 27) nosi habit z kapturem; 28) nieprofesjonaliści; 29) mieszkanki Łotwy; 30) np. Gorzkie żale i Droga krzyżowa; 31) bywa twarda na chlebie; 32) potocznie o błonie fotograficznej; 33) życie w klatce; 34) groźne szkodniki lasów

PIONOWO: 1) niedźwiedź szary z Ameryki; 13) zderzenie, kraksa; 15) John Lee ..., amerykański bluesman; 25) epopeja Władysława Reymonta; 27) stolica Białorusi; 35) obrzędowy pochód religijny ze śpiewami; 36) nocna na stoliku; 37) przylądek, najdalej na południe wysunięty punkt Florydy; 38) parlament Izraela; 39) założyciel firmy motoryzacyjnej Bugatti; 40) grek, sekretarz króla Aleksandra Wielkiego; 41) kieruje orkiestrą; 42) nakrycie głowy Araba; 43) Wiktor lub Oscar, posążek; 44) w mitologii greckiej boginie i uosobienia zemsty; 45) indyjska waluta; 46) największa rzeka Mongolii Zachodniej; 47) pozostałości z obiadu; 48) województwo w Polsce z Białystokiem; 49) wieprzowa w galarecie; 50) ptasia lub żołądkowa; 51) dozownik inaczej; 52) igrek; 53) obywatele Wielkiej Brytanii; 54) klub piłkarski z Mediolanu; 55) chaos, zamieszanie, rozgardiasz; 56) dżemy i soki; 57) w nich papugi; 58) przedmiot używany przez aktora; 59) stare, zabytkowe przedmioty; 60) barramunda, ryba; 61) na głowie pływaka; 62) stolica stanu Teksas w USA; 63) Luis de ..., filmowy sierżant Cruchot; 64) międzynarodowa policja; 65) rzeka w Sudanie, Etiopii i Erytrei; 66) benzyna silnikowa

eprasa.pl cd1338270d

GO

GazetaOlsztynska.pl

Największy serwis informacyjny w Olsztynie i całym województwie

Około
100 tys.
unikalnych użytkowników miesięcznie

ZASIĘG
(unikalni użytkownicy)
Dane: Google Analytics

Popularność olsztyńskich mediów na Twitterze
(źródło: Twitter.com, 12.04.2021)

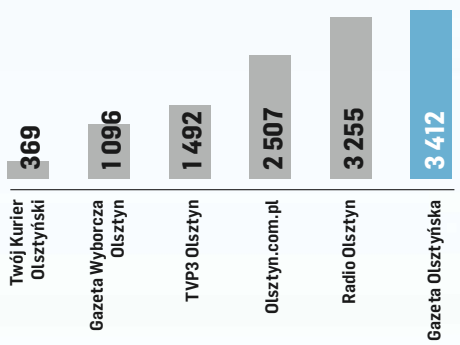

Liczba filmów olsztyńskich mediów na YouTube
(źródło: YouTube.com, 15.04.2021)

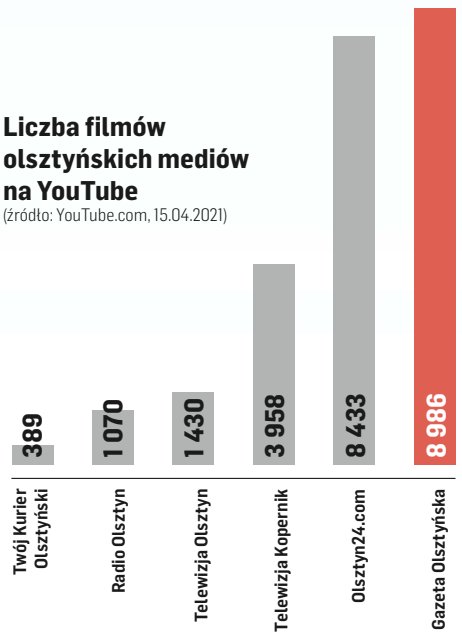

Popularność olsztyńskich mediów na Instagramie
(źródło: Instagram.com, 12.04.2021)

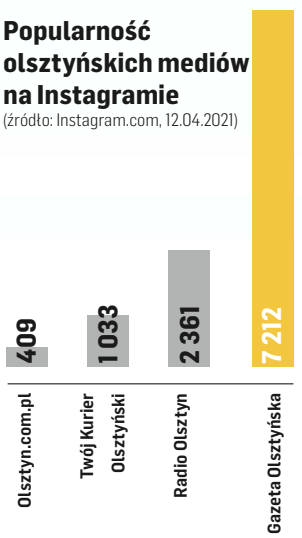

Popularność olsztyńskich mediów na Facebooku
(źródło: Facebook.com, 12.04.2021)

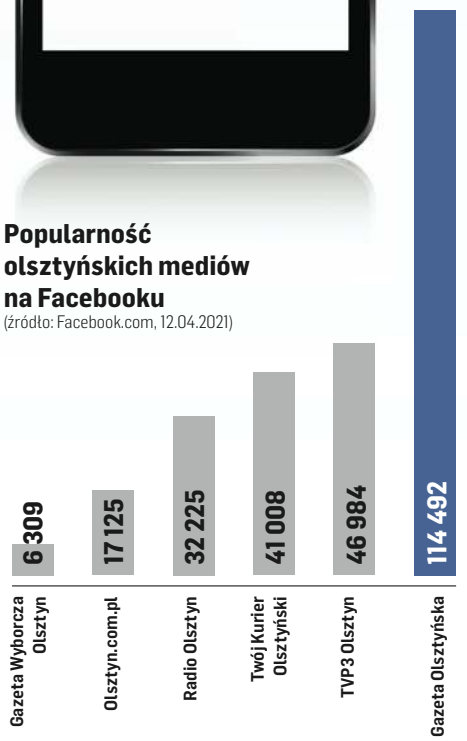

6210TBP-F-K

eprasa.pl cd1338270d

ZWIERZĘTA

kupię

!!! SKUP BYDŁA, GOTÓWKA, SZYBKI ODBIÓR, 512-235-693

sprzedam

SPRZEDAŻ kur, kaczek, brojlerów, kokoszek, dowóz gratis, tel.728-104-188.

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

SPRZEDAM działki Płoskinia, 508-123-043

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

kupię

DZIAŁKĘ, 667-644-520

KUPIĘ nieruchomość, może być do remontu lub zadłużona, pomogę w spłacie długu, zapłacę 3000 zł za informację o takiej nieruchomości. 661-435-785

do wynajęcia

MIESZKANIE, Olsztyn, ul. Gębika, 511-816-902

POKÓJ Nagórki, 504-320-748

7221otbr-A-G

PRACA

dam pracę

KIEROWCA CE, 503-103-703

MĘŻCZYŹNIE lub parze w gospodarstwie rolnym przy bydle mlecznym, zakwaterowanie, wysokie wynagrodzenie., 609-823-248

MONTAŻYSTA meblowy tel. 501-710-800

NAPRAWA kempingów, 503-103-703

PRACA w Niemczech w lesie-trzebieże - akord - szukamy pilarzy - pracowników leśnych - wysokie wynagrodzenie - kontakt 512495079,513609202

PRZYJMĘ szpachlarzy, malarzy, ogólnobudowlanych, 604-126-481

SOLIDNA firma zatrudni hydraulika, stawka godzinowa do negocjacji, 604-207-829

TRAKTORZYSTA, Mechanik, 505-170-545

ZATRUDNIĘ traktorzystę i pomocnika na gospodarstwo rolne. Janów- produkcja roślinna, 504-262-593.

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rolnym. Zakwaterowanie, wyżywienie + pensja, 602-724-745

USŁUGI

budowa | remont

CYKLINOWANIE podłogi + schody, 507-306-262

HYDRAULIK, 501-209-794

inne

POŻYCZKA z dowozem, 573-330-099

NAUKA

ANGIELSKI, 507-506-536

mp-xxpo-7491-c-cb-M

mp-otbr-6791a-M

Pani
Małgorzacie Sadowskiej
wyrazy współczucia z powodu śmierci
Mamy
składa Dział Administracji Olsztyńskich Wodociągów

296721opb1-a-M

Wyrazy szczerego żalu i współczucia
Rodzinie zmarłej
Agnieszki Sumińskiej
składa Rada Rodziców i Pracownicy
Przedszkola Miejskiego nr 6 w Olsztynie

297621opb1-a-M

Pani **Elżbiecie Nowickiej**
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci
Mamy
składa
Dyrektor i Pracownicy
Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa
w Olsztynie

297421opb1-A-G

TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI
W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM"

NEKROLOGI
(wymagany akt zgonu).
Terminy przyjęć*:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
• na wtorek, środę, czwartek, piątek
– dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00
* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE
(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN**, **plac Józefa Bema 5**
czynne w godz. 7.00-15.00
soboty – nieczynne
tel. 89-539-74-80, b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

www.pozegnania.net

Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG, ul. Rybacka 35**
tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00

28919opb1-C-K

Warmiński
1987
ZAKŁAD POGRZEBOWY
dawniej market

OLSZTYN 895 355 300
ul. Lengowskiego 18-20 602 327 277
BISKUPIEC 897 152 093
ul. Armii Krajowej 4 608 680 642

POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09
Pomożemy Ci godnie pożegnać

614219opb1-E-G

ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85
tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych

Zbigniew Jarmużewski **kom. 602 514 880**
Joanna Kamińska **kom. 691 410 360**
Andrzej Domasiewicz **kom. 602 514 888**

Gwarantujemy godną i kulturalną posługę

614419opb1-a -K

SACRUM
KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
89 67 77 100, kom 530 308 308
GODNIE – SOLIDNIE – Z SZACUNKIEM
Całodobowy przewóz zmarłych

320520opb1-a-M

ARKA
USŁUGI POGRZEBOWE
ARKA
Elżbieta Michałowska *Anna Michałowska*
OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908
OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909
www.arkaolsztyn.pl
Całodobowy przewóz zmarłych

614619opb1-g-M

eprasa.pl cd1338270d

ZNICZ ODRABIAŁ PO PRZERWIE

III LIGA PIŁKARSKA\\\ Jeden punkt na inaugurację sezonu zdobyli trzej nasi reprezentanci. Znicz Biała Piska odrobił dwie bramki straty w meczu z Pilicą Białobrzegi i zremisował 2:2. Porażek na swoich boiskach doznały Mamry Giżycko i Wikielec.

*** Pilica Białobrzegi – Znicz Biała Piska 2:2 (2:0)**
1:0 – Uziębło (16), 2:0 – Karasek (45), 2:1 – Furman (48), 2:2 - Famulak 63)
ZNICZ: Radzikowski – Romachów (46 Ołów), Molski, Mosakowski, Kuśnierz, Fiedorowicz (89 Suski), Gondek (46 Famulak), Furman, Kalinowski, Trąbka (46 Denert), Giełażyn

Przed meczem gospodarze odebrali puchar i nagrodę finansową za awans do III ligi, a po pierwszym gwizdku Anny Adamskiej zgodnie z oczekiwaniami odważnie ruszyli do przodu. W akcje ofensywne angażowali dużą liczbę graczy, a piłkę do siatki w 16. min posłał Filip Uziębło, boczny obrońca debiutujący w Pilicy. Znicz po stracie gola starał się przenieść ciężar gry dalej od swojej bramki. W drużynie z Białej Piskiej brakowało jednak ostatniego podania, by pokusić się o strzelenie gola. Największą trudność bramkarzowi Pilicy sprawił strzał Mateusza Furmana z rzutu wolnego, po którym piłka odbiła się jeszcze od muru i nieco zmieniła tor lotu. Niestety, tuż przed przerwą po raz drugi do siatki trafili miejscowi, zaskakując gości po stałym fragmencie gry.

Ekipa z Białej Piskiej była zatem w poważnych opałach, ale w drugiej połowie odrodziła się niczym mityczny Feniks. W przerwie sztab Ryszarda Borkowskiego zdecydował się na trzy zmiany i przemeblowanie drużyny. Przede wszystkim zawodnicy Znicza zagrali odważniej, szybko spychając rywali do defensywy, a powodzenie przyniosła im już pierwsza ofensywna akcja. Bramkarz Pilicy do spółki z obrońcami popełnił poważny błąd przed swoim polem karnym i Mateuszowi Furmanowi nie pozostało nic innego, jak posłać piłkę z 16 metrów do pustej bramki. Goście cały czas szukali kolejnego trafienia, no i do remisu pięknym uderzeniem doprowadził Maciej Famulak. Dużą robotę w tej akcji zrobił Bartosz Giełażyn, który prowadził piłkę kilkadziesiąt metrów, ściągnął na siebie środkowych obrońców Pilicy i zagrał „Famulowi" na wolne pole.

Giełażyn mógł zresztą zostać w sobotę bohaterem Znicza i sam wpisać się na listę strzelców, jednak w 75. min nie wykorzystał rzutu karnego po faulu na Dawidzie Kalinowskim. Uderzył zbyt słabo po ziemi, dając bramkarzowi szansę na zrehabilitowanie się po pomyłce z początku drugiej części. Po chwili Giełażyn posłał piłkę do siatki, ale tym razem do akcji wkroczyła sędzia, odgwizdując pozycję spaloną napastnika Znicza.

Oszołomieni obrotem spraw w drugiej połowie gospodarze w końcówce uwierzyli, że mogą zakończyć inaugurację z pełną pulą. W 82. min znakomitą paradą po główce z rożnego popisał się jednak Adam Radzikowski, a chwilę później do bramkarza Znicza uśmiechnęło się szczęście – piłka po strzale rywala z rzutu wolnego z ok. 25 m trafiła w słupek.

– CIESZYMY SIĘ, ŻE WRÓCILIŚMY Z TRUDNEGO TERENU Z JEDNYM PUNKTEM – PRZYZNAŁ RYSZARD BORKOWSKI, TRENER ZNICZA. – PRZED MECZEM ZAKŁADALIŚMY, ŻE MUSIMY PRZETRZYMAĆ PIERWSZĄ POŁOWĘ, ALE POPEŁNILIŚMY DWA BŁĘDY I WIEDZIELIŚMY, ŻE BĘDZIE TRUDNO.

W szatni powiedzieliśmy sobie, że jeszcze nie przegraliśmy, no i wszystko wyszło po naszej myśli. Pozostaje jednak niedosyt, bo mieliśmy karnego na skończenie spotkania. My karnego jednak nie strzeliliśmy, a Pilica po chwili miała słupek po wolnym, więc myślę, że to sprawiedliwy remis.

W sobotę w Białej Piskiej pierwsze w tym sezonie derby regionu. O godz. 16 Znicz podejmie Mamry.

*** Mamry Giżycko – Lechia Tomaszów Maz. 0:2 (0:1)**
0:1, 0:2 – Morenkow (26, 61); czerwona kartka: Wiszniewski (38, Mamry, za faul taktyczny)
MAMRY : Sobieski - Świderski, Drężek, Wiszniewski, Broź, Łapiński (77 Adamiec), Bucio (37 Kucharski), Mroczkowski, Drażba, Gulbierz, Dymiński (63 Sadocha)

Fot. Łukasz Szymański

Znicz rozpoczął odrabianie strat po golu Mateusza Furmana, który wykorzystał niepewne wyjście bramkarza Pilicy przed pole karne

Inauguracja sezonu III ligi w Giżycku była dużym wydarzeniem. Na trybunach zebrało się kilkuset kibiców, ale nie było im dane zobaczyć goli i pierwszego zwycięstwa swojej drużyny po awansie.

Mamry nie zamierzały kalkulować i kibice od pierwszych minut oglądali otwarte spotkanie, w którym często dochodziło do spięć pod bramkami. W poczynaniach obu ekip brakowało jednak skutecznego wykończenia akcji. Niemoc przełamali goście, otwierając wynik w 26. min po główce Uzbeka Klima Morenkowa. Inna sprawa, że miejscowi zbytnio nie utrudnili rywalom skonstruowania bramkowej akcji - piłkarze Lechii spokojnie wymienili kilka podań od własnego pola karnego, piłka trafiła w boczny sektor boiska, a Łukasz Broź pozwolił Ernestowi Warczykowi dośrodkować ją wprost na głowę kolegi.

Jakby tego było mało to po kilkunastu minutach miejscowi znów ściągnęli na siebie kłopoty. W niegroźnej sytuacji piłka została wycofana z linii środkowej w kierunku bramki Mamr, dalekie podanie było jednak na tyle niedokładnie, że bliżej do piłki miał skrzydłowy Lechii. W tej sytuacji Krystian Wiszniewski zdecydował się na odważne wejście przed polem karnym, nie zdołał jednak sięgnąć piłki, za to spowodował upadek rywala. A że był w tym momencie ostatnim obrońcą, więc arbiter mógł podjąć tylko jedną decyzję – czerwona kartka oznaczała dla miejscowych konieczność gonienia wyniku w osłabieniu. Trener Przemysław Łapiński po chwili załatał dziurę w obronie, wprowadzając do gry Adriana Kucharskiego za Mariusza Bucio.

Jednak gdy po godzinie obronę Mamr indywidualną akcją wyprowadził w pole Artur Mroziński, a formalności po podaniu piętką dopełnił Morenkow, stało się jasne, że gospodarze na inaugurację będą musieli przełknąć gorzką pigułkę.

– NIESTETY, NIE WYKORZYSTALIŚMY SWOICH SYTUACJI, A O WYNIKU KOŃCOWYM ZADECYDOWAŁY NASZE INDYWIDUALNE BŁĘDY W DEFENSYWIE – OCENIŁ PRZEMYSŁAW ŁAPIŃSKI, TRENER MAMR. – MYŚLĘ, ŻE WSZYSCY OCZEKIWALI INNEGO STARTU W NASZYM WYKONANIU.

Dobrze rozpoczęliśmy spotkanie i prowadziliśmy otwartą grę. Po stracie jednego zawodnika musieliśmy nastawić się na grę z kontry i wciąż mogliśmy pokusić się o gole, ale brakowało wykończenia. Lechia była jednak dojrzalszym zespołem, bo my dopiero zbieramy doświadczenie w III lidze.

Teraz przed Mamrami pierwsze spotkanie wyjazdowe. W sobotę giżycki zespół zagra w Białej Piskiej ze Zniczem, a dla trzech graczy Mamr będzie to powrót na boisko byłego klubu.

*** GKS Wikielec – Świt Nowy Dwór Maz. 0:3 (0:1)**
0:1 – Gajewski (20), 0:2 – Wiśniewski (58), 0:3 – Kwiatkowski (88)
GKS: Wieczerzak - Korzeniewski (75 Kacperek), Otręba, M. Jajkowski, Sz. Jajkowski, Grzybowski, Jońca (46 Żarejko), Szypulski (70 Rosoliński), Jankowski, Święty, Bartkowski (57 Masiak)

Gdyby w piłce przyznawano punkty za samą grę, a nie za to, co „w sieci", to piłkarze GKS cieszyliby się z dobrego otwarcia sezonu. W sobotę brakowało im jednak skuteczności i wszystkie starania w ofensywie poszły niczym para w gwizdek. Świt, znów uważany za jednego z faworytów do awansu, zrobił po prostu swoje, pewnie wygrywając 3:0.

– MOŻE DZIWNIE TO ZABRZMI I NIEKTÓRZY TEGO NIE ZROZUMIEJĄ, ALBO WYDA IM SIĘ TO ŚMIESZNE, ALE WYDAJE MI SIĘ, ŻE ZAGRALIŚMY NAJLEPSZE SPOTKANIE, ODKĄD JESTEM TU TRENEREM – MÓWIŁ PO MECZU ŁUKASZ SUCHOCKI.

– Nie przypominam sobie spotkania, w którym mielibyśmy tyle sytuacji. Myślę, że w sumie było ich osiem-dziewięć i były to sytuacje klarowne, stuprocentowe, które powinniśmy zamienić na bramki. Życie pokazało nam, jakie jest niesprawiedliwe, bo mając tyle sytuacji, ostatecznie przegrywamy tak wysoko. Nie mam jednak pretensji do chłopaków, Świt nas po prostu wypunktował. Jeśli mam znaleźć jakieś pozytywy, to na pewno jest to postawa zawodników, którzy do końca próbowali, walczyli, stwarzali sytuacje. Głowy nam nie opadły, więc możemy pozytywnie myśleć o przyszłości. Wiadomo, że ciężko będzie przełknąć wysoki wynik na inaugurację, ale będziemy musieli sobie z tym poradzić.

W przypadku GKS trzeba jednak pamiętać, że drużyna może potrzebować nieco więcej czasu, by dojść do optymalnej formy. Letnie przygotowania zostały zaburzone przez brak decyzji, w której lidze w nowym sezonie miał występował GKS. Co prawda w Wikielcu został trzon drużyny z poprzedniego sezonu, ale kadrę uzupełniano, głównie o młodych zawodników, do samego końca przygotowań. Inna sprawa, że GKS, jeśli chce uniknąć problemów z poprzednich rozgrywek, powinien zbierać punkty, tymczasem sezon rozpoczyna od meczów z zespołami, które wiosną prezentowały się bardzo solidnie.

W sobotę GKS wybiera się do Warszawy na mecz z Ursusem. Początek o godz. 16.

*** Inne wyniki 1. kolejki:** Pelikan Łowicz - Sokół Aleksandrów Łódzki 1:1 (0:0), ŁKS II Łódź - Ursus Warszawa 4:3 (2:2), Legionovia Legionowo - Jagiellonia II Białystok 2:0 (2:0), Wissa Szczuczyn - Błonianka Błonie 3:1 (2:0), KS Kutno - Broń Radom 1:3 (1:1); mecz Unia Skierniewice - Polonia Warszawa został odwołany z powodu złego stanu boiska.

ŁSZ, dryh

PO 1 KOLEJCE

1. Świt	3	3:0
2. Broń	3	3:1
Wissa	3	3:1
4. Legionovia	3	2:0
Lechia	3	2:0
6. ŁKS II	3	4:3
7. Pilica	1	2:2
Znicz	**1**	**2:2**
9. Pelikan	1	1:1
Sokół	1	1:1
11. Ursus	0	3:4
12. Błonianka	0	1:3
Kutno	0	1:3
14. Mamry	**0**	**0:2**
Jagiellonia II	0	0:2
16. Wikielec	**0**	**0:3**
Legia II	-	-:-
Unia	-	-:-
Polonia	-	-:-

eprasa.pl cd1338270d

OLIMPIA: UDANY POCZĄTEK SEZONU

II LIGA PIŁKARSKA\\\ W pierwszym meczu w tym sezonie przed własną publicznością Olimpia po dobrej grze pokonała Hutnika Kraków. Jednobramkowe zwycięstwo było i tak najniższym wymiarem kary dla gości. W piątek elblążanie zagrają w Suwałkach.

*** Olimpia Elbląg - Hutnik Kraków 1:0 (0:0)**
1:0 - Piekarski (72); sędziował: Damian Krumplewski (Olsztyn); widzów: 1100
OLIMPIA: Witan — Wenger, Czarny, Piekarski, Guilherme, Krawczun, Branecki (83 Czernis),Krasa, Kałahur, Kurbiel (75 Stanisławski), Senkevich

Po dwóch dobrych wyjazdowych występach (2:2 w lidze w Kaliszu i 3:0 w Pucharze Polskie w Siedlcach) tym razem podopieczni trenera Tomasza Grzegorczyka zagrali przed własną publicznością, licząc na komplet punktów. No i zadanie w pełni wykonali - zresztą od początku mecz układał się po myśli elblążan, którzy przejęli inicjatywę, dyktowali warunki gry i zepchnęli gości do defensywy.

W pierwszej połowie bramkarz Olimpii Andrzej Witan był bezrobotny, a jak już był przy piłce, to wtedy, kiedy zagrali do niego koledzy z drużyny.

Elblążanie atakowali non stop, jednak swojej przewagi nie potrafili udokumentować strzeleniem gola. Na bramkę gości, strzeżoną przez Bartłomieja Frasika, strzelali Białorusin Yan Senkevich, Hubert Krawczun i Jakub Branecki, ale bez rezultatu.

Tuż przed przerwą Olimpia powinna wyjść na prowadzenie, jednak po główce Krawczuna z 5 metrów górą znowu był krakowski bramkarz.

Po przerwie goście grali nadal defensywnie, a przewaga gospodarzy wzrastała z minuty na minutę. W 47. min - po dośrodkowaniu Klaudiusza Krasy - Joao Guilherme z 7 m trafił prosto w ręce Frasika, w 55. min elblążanie obili słupek, a pięć minut później na czystą pozycję wychodził Branecki, jednak znowu szybszy okazał się bramkarz Hutnika. Podopieczni trenera Grzegorczyka niemalże nie schodzili z połowy krakowskiego zespołu, no i w końcu ich starania przyniosły efekt: w 72. min Senkevich dośrodkował z rzutu wolnego w pole karne rywali, po czym Czarny główką skierował piłkę do Adriana Piekarskiego, a ten najpierw przyjął ją na klatkę piersiową, by po chwili uderzyć z półwoleja! 1:0 dla Olimpii!

Fot. Ryszard Biel

Olimpia udanie rozpoczęła sezon: po ligowym remisie i awansie w Pucharze Polski elblążanie zaliczyli pierwsze ligowe zwycięstwo

Od tego momentu goście się odkryli, trzykrotnie strzelali na bramkę Witana, ale niecelnie. Wynik już się nie zmienił. - Jestem zadowolony nie tylko z gry, choć mam trochę pretensji do swoich zawodników za skuteczność, ale najbardziej cieszą zdobyte trzy punkty. A kibicom dziękuję za doping, bo bardzo nam w tym sukcesie pomogli - stwierdził po meczu trener Olimpii Grzegorczyk

W piątek Olimpia zagra na wyjeździe z Wigrami Suwałki.

*** Pozostałe wyniki:** Garbarnia Kraków — Radunia Stężyca 1:0 (0:0), GKS Bełchatów — Znicz Pruszków 3:2 (1:1), KKS Kalisz — Wigry Suwałki 1:0 (1:0), Lech II Poznań — Wisła Puławy 4:1 (2:0), Pogoń Grodzisk Maz — Stal Rzeszów 1:3 (1:0), Pogoń Siedlce — Śląsk II Wrocław 0:3 (0:1). Po oddaniu gazety do druku zakończyły się mecze: Motor Lublin — Ruch Chorzów i Chojniczanka Chojnice — Sokół Ostróda.

Jerzy Kuczyński

PO 2 KOLEJKACH

1. Stal	6	8:2
2. Śląsk II	4	4:1
3. Olimpia	**4**	**3:2**
Kalisz	4	3:2
5. Chojnice*	3	4:0
6. Motor*	3	4:1
7. Lech II	3	4:2
8. Pogoń G.	3	3:3
9. Radunia	3	1:1
10. Wisła	3	3:5
11. Garbarnia	3	2:5
12. Ruch*	1	1:1
13. Hutnik	1	1:2
14. Pogoń S.	1	1:4
15. Sokół*	**0**	**0:2**
16. Znicz	0	3:7
17. Wigry	0	0:5
18. Bełchatów**	-1	4:4

** Bełchatów został ukarany odjęciem 4 punktów za zaległości finansowe

PIŁKARZE NAKI I PŁOMIENIA ZAGRALI NA SZÓSTKĘ

PIŁKARSKA KLASA OKRĘGOWA\\\ W grupie 1 skutecznością zaimponował młody zespół Naki, a w grupie 2 równie udaną inaugurację sezonu zaliczył Płomień Turznica.

Awans KS Wojciechy do okręgówki, absolutnego debiutanta na tym poziomie rozgrywek, był jedną z większych sensacji poprzedniego sezonu, ale w pierwszym ligowym meczu po awansie Wojciechy zaliczyły bolesny upadek, bowiem na swoim stadionie przegrały ze Śniardwami aż 1:5.

W grupie 1 w równie minorowym nastroju są zawodnicy Czarnych, bowiem w Olecku przegrali aż 2:6 z Naki Olsztyn. Natomiast w Gołdapi o pechu mogli mówić piłkarze z Wielbarka, bo najpierw stracili gola samobójczego, po czym już w doliczonym czasie piłka po raz drugi wylądowała wich siatce.

Ciekawie było też na meczu Wilczka z Tęczą, bowiem już w 4. min gospodarze objęli prowadzenie po golu 15-letniego Werbanowskiego, ale potem do siatki trafiali tylko goście, wygrywając ostatecznie 5:1.

*** KS Wojciechy - Śniardwy Orzysz 1:5** (Sófczyński 83 - Żaboklicki 2, Dobkowski 12, Żołądkiewicz 18, Baran 42, Koszycki 53)
*** MKS Jeziorany - Żagiel Piecki 1:2** (Śliwiński 17 - Polewaczyk 44, Samsel 61)
*** Rominta Gołdap - Omulew Wielbark 2:0** (72 Abramczyk samobójcza, Kłak 90+1)
*** Węgoria Węgorzewo - Orlęta Reszel 2:1** (Łydziński 66, 69 - Romańczuk 62)
*** Czarni Olecko - Naki Olsztyn 2:6** (Kościuch, Cichocki k - Zawadzki 10, 34, 41, Milewski 42
*** Pojezierze Prostki - Łyna Sępopol 2:2** (Cichy 27, Chyliński 85 - Pawłowski 2, 24)
*** Rona 03 Ełk - Victoria Bartoszyce 2:1**
*** Wilczek Wilkowo - Tęcza Biskupiec 1:5 (1:2)**

GRUPA 1

1. Naki	3	6:2
2. Śniardwy	3	5:1
Tęcza	3	5:1
4. Rominta	3	2:0
5. Węgoria	3	2:1
Żagiel	3	2:1
Rona	3	2:1
8. Pojezierze	1	2:2
Łyna	1	2:2
10. Jeziorany	0	1:2
Orlęta	0	1:2
Victoria	0	1:2
13. Omulew	0	0:2
14. Czarni	0	2:6
15. Wojciechy	0	1:5
Wilczek	0	1:5

Fot. Zbigniew Malinowski

Czarni Olecko rozpoczęli sezon od wysokiej porażki z Naki Olsztyn

W grupie 2 najciekawiej było w Olsztynku, ponieważ spotkali się tam dwaj spadkowicze z IV ligi. Ostatecznie miejscowa Olimpia pokonała Warmię Olsztyn 4:1.

- Nasze zwycięstwo mogło być jeszcze okazalsze, bo Łukasz Duch nie wykorzystał sytuacji sam na sam z bramkarzem, a po główce z 5 m Wojciechowskiego piłka trafiła wprost w ręce bramkarza - informuje trener Olimpii Michał Kraszewski.

O wielkim pechu na pewno może mówić Start, który w Nidzicy jedynie zremisował 3:3 z Polonią Pasłęk. Gospodarze przy odrobinie szczęścia mogli wygrać nawet 6:3, bo w 25. min Paweł Sobotka trafił w poprzeczkę, niespełna kwadrans później Cezary Jastrzębowski obił słupek, a tuż przed przerwą ten sam zawodnik trafił w poprzeczkę! Odnotować też należy wysokie zwycięstwo Płomienia Turznica nad beniaminkiem z Miłakowa (6:1). - Goście dorównywali nam kroku tylko w pierwszej części spotkania. Po przerwie opadli z sił i wtedy pokazaliśmy im, kto rządzi na boisku - przyznał trener zwycięskiej drużyny Paweł Oliwa.

*** Płomień Turznica - MKS Miłakowo 6:1** (Sadowski 13, 82, Świgoń 20, Graw 60, Kiljański 68, Dwóżnik 75 - Bernatowski 30)
*** Start Nidzica - Polonia Pasłęk 3:3** (Wawrzyniak 37, P. Sobotka 67, Łochnicki 85 - Kuczkowski 7, Wiczyński 31, Kopycki 49)
*** Unia Susz - Delfin Rybno 2:2** (Staniec 42, Bieńkowski 50 k - Zieliński 12, Wolski 31 k)
*** Ossa Biskupiec Pomorski - Tęcza Miłomłyn 2:1** (Piceluk 16, Wiśniewski 39 - Szostek 50)
*** Radomniak Radomno - Ewingi Zalewo 0:1** (Mróz 37)
*** Olimpia Olsztynek - Warmia Olsztyn 4:1** (Kliś 36, Duch 37, Skurski 62, Kosiński 90 - Spychalski 80)
*** Grunwald Gierzwałd - Drwęca Nowe Miasto Lub. 1:1** (Budzich 43 - Radomski 38)
*** Czarni Rudzienice - Kormoran Zwierzewo 1:3** (Karczewski 65 - Drozd 13, Lipiński 26, Śnieżawski 45)

dryh, JK

GRUPA 2

1. Płomień	3	6:1
2. Olimpia	3	4:1
3. Kormoran	3	3:1
4. Ossa	3	2:1
5. Ewingi	3	1:0
6. Start	1	3:3
Polonia	1	3:3
8. Unia	1	2:2
Delfin	1	2:2
10. Grunwald	1	1:1
Drwęca	1	1:1
12. Tęcza	0	1:2
13. Radomniak	0	0:1
14. Czarni	0	1:3
15. Warmia	0	1:4
16. Miłakowo	0	1:6

eprasa.pl cd1338270d

DWA MECZE, ALE PUNKTÓW ZERO...

I LIGA PIŁKARSKA\\\ Stomil był bliski wywiezienia remisu z Jastrzębia, jednak ostatecznie przegrał, bo już w doliczonym czasie stracił bramkę z rzutu karnego. Tym samym podopieczni Adriana Stawskiego ponieśli drugą porażkę w tym sezonie.

*** GKS 1962 Jastrzębie - Stomil Olsztyn 1:0 (0:0)**
1:0 - Rumin (90+4 k)
STOMIL: Bąkowski - Ciechanowski, Remisz, Dampc, Straus - Mikita (69 Zych), Reiman (89 Tecław), Żwir, Fundambu (89 Szramka), Moneta (83 Mysiorski) - Lewicki

W porównaniu z ostatnim spotkaniem (1:2 z Chrobrym) olsztyński szkoleniowiec dokonał trzech zmian w wyjściowej jedenastce. Od pierwszej minuty na boisku pojawili się: Wojciech Reiman, Merveille Fundambu oraz Patryk Mikita. Trójka ta pojawiła się w drugiej połowie meczu z Chrobrym i wniosła dużo ożywienia do gry Stomilu, dlatego dla nikogo nie było zaskoczeniem, że teraz pojawiła się w wyjściowym składzie.

Pierwsza połowa zakończyła się bezbramkowym remisem, chociaż obydwa zespoły stworzyły kilka dogodnych sytuacji do strzelenia gola. M.in. Stomil mógł objąć prowadzenie w 44. min za sprawą Merveille Fundambu, jednak Mariusz Pawełek zdołał obronić techniczne uderzenie piłkarza pochodzącego z Demokratycznej Republiki Konga. Wcześniej po jednym z rzutów rożnych blisko trafienia do siatki rywali był Rafał Remisz, ale po jego główce piłka przeleciała nad poprzeczką. Jastrzębianie także mieli swoje szanse, ale wolsztyńskiej bramce dobrze spisywał się wypożyczony z Lecha Poznań Krzysztof Bąkowski.

Fot. Emil Marecki

Olsztyński Stomil poniósł dwie ligowe porażki, czyli biednemu wiatr zawsze w oczy wieje

Z kolei początek drugiej połowy był nudnym widowiskiem, praktycznie żadna z drużyn nie stworzyła dogodnej sytuacji. Dopiero ostatni kwadrans obrodził w emocje. Stomil powinien strzelić minimum jednego gola, a wtedy na pewno byśmy nie pisali o drugiej porażce z rzędu w tym sezonie.

W 77. MIN ŁUKASZ MONETA POPISAŁ SIĘ ŚWIETNYM DOŚRODKOWANIEM, SZYMON LEWICKI ODDAŁ STRZAŁ GŁOWĄ, ALE PAWEŁEK KOLEJNY RAZ URATOWAŁ SWÓJ ZESPÓŁ OD STRATY GOLA. CHWILĘ PÓŹNIEJ TAKŻE OLSZTYNIANIE MIELI ZNOWU DOSKONAŁĄ SYTUACJE, JEDNAK ŻADEN Z PIŁKARZY NIE POTRAFIŁ TRAFIĆ DO BRAMKI.

Wydawało się, że w efekcie Stomil dopisze sobie pierwszy punkt w nowym sezonie, niestety, w doliczonym czasie wydarzyła się najważniejsza akcja meczu: Dariusz Kamiński wpadł w pole karne, piłkę próbował wybijać Maciej Dampc, ale trafił w nogi rywala. Arbiter podyktował rzut karny i był niewzruszony na protesty olsztyńskich zawodników. Od nowego sezonu na części stadionów w I ligi jest VAR, ale w niedzielne popołudnie w Jastrzębiu akurat nie było tej technicznej nowinki. Jednak faul był oczywisty i telewizyjne powtórki nic by tu nie zmieniły. Do piłki podszedł Daniel Rumin i pewnie wykorzystał jedenastkę, co oznaczało, że po dwóch kolejkach Stomil wciąż ma zerowy dorobek punktowy.

W sobotę olsztyński podejmie Arkę, którzy po dwóch spotkaniach w Gdyni ma tylko jeden punkt.

*** Inne wyniki 2. kolejki:** Resovia - GKS Tychy 1:0 (Antonik 16), Miedź Legnica - GKS Katowice 1:0 (Makuch 38), Podbeskidzie Bielsko-Biała - Odra Opole 0:3 (Kamiński 44, Nowak 90, Trojak 90), Zagłębie Sosnowiec - Widzew Łódź 1:2 (Sobczak 17 - Tomczyk 33 k, Gołębiowski 39), Górnik Polkowice - Sandecja Nowy Sącz 0:2 (Szczepanek 11, Šovšić 52), Arka Gdynia - Chrobry Głogów 0:2 (Bochnak 28, Práznovský 40 k), ŁKS Łódź - Skra Częstochowa 3:2 (Jurić 19, Pirulo 71, Wolski 79 - Mesjasz 12, Wojtyra 87); poniedziałek: Korona Kielce - Puszcza Niepołomice.

PO 2 KOLEJKACH

1. Widzew	6	5:1
Miedź	6	5:1
3. Chrobry	6	4:1
4. ŁKS Łódź	4	4:3
5. Resovia	4	3:2
6. Puszcza*	3	2:0
Korona*	3	2:0
8. Odra	3	4:4
9. Sandecja	3	2:3
10. Jastrzębie	3	1:2
11. Katowice	1	2:3
Zagłębie	1	2:3
13. GKS Tychy	1	1:2
14. Arka	1	1:3
Górnik	1	1:3
16. Podbeskidzie	1	1:4
17. Stomil	0	1:3
18. Skra	0	2:5

* mecz mniej

SPRINTEM

SIATKÓWKA\\\ Indykpol AZS Olsztyn wygrał drugą edycję PreZero Grand Prix Polskiej Ligi Siatkówki, pokonując w wielkim finale 2:0 Projekt Warszawa. MVP turnieju został Mateusz Poręba z Indykpolu AZS.

PIŁKA NOŻNA\\\ Na inaugurację rozgrywek forBET IV ligi w derbach regionu elbląskiego Concordia pokonała na wyjeździe Zatokę Braniewo.

*** Zatoka Braniewo - Concordia Elbląg 0:2 (0:1)**
0:1 - Błaszczyk (30), 0:2 - Skierkowski (89)
ZATOKA: Kosowski - Chomko, Jastrzębski (75 Koczara), Wolak, Rynkowski, Graczyk, Szymanowski, Grzyb, Szpakowski (65 Sabanow), Jakimczuk, D. Wieliczko (46 Lewandowski I)
CONCORDIA: Leszczyński - Lewandowski, Szawara, P. Pelc, Bukacki, Drewek, Rudziński (60 Kopka), Błaszczyk (60 Nestorowicz), Szmydt (90 Piech), Skietkowski, M. Pelc (68 Tomczuk)
Concordia okazała się lepsza, choć zwycięstwo wcale łatwo jej nie przyszło. Pierwsi zaatakowali goście, ale to Zatoka mogła objąć prowadzenie, kiedy strzał Łukasza Wolaka z trudem obronił bramkarz gości Kacper Leszczyński. W 28. min groźną kontrę wyprowadzili elblążanie, ale piłka po strzale Michała Błaszczyka i rykoszecie odbiła się od słupka. Ale chwilę później Błaszczyk sfinalizował podanie Mateusza Szmydta i Concordia objęła prowadzenie. Po przerwie gospodarze grali jak równy z równym. Mimo kilku dobrych sytuacji z obu stron kibice zobaczyli jeszcze tylko jednego gola, gdy tuż przed końcem spotkania Adam Skierkowski z kilku metrów ustalił wynik meczu.
W Zatoce zadebiutował Rosjanin Nikita Sabanow, którego braniewski klub ściągnął w piątek. Jest to 20-letni środkowy pomocnik, wychowanek Baltiki Kaliningrad, gdzie występował w juniorskich i młodzieżowych drużynach tego klubu.
Poza tym z Zatoką tuż przed sezonem związał się jeszcze Nikita Lewenko, lewy obrońca, także wychowanek Baltiki, który ostatnio występował barwy Volny Kovernino.

*** DKS Dobre Miasto - Kaczkan Huragan Morąg 0:1 (0:0)**
0:1 - Matracki (75)
W pojedynku beniaminka i spadkowicza minimalnie lepszy okazał się ten drugi.

*** Olimpia II Elbląg - Mrągowia Mrągowo 3:0 (1:0)**
1:0 - Zając (18), 2:0 - Stanisławski (55), 3:0 - Bawolik (77)

Pewne zwycięstwo gospodarzy, w składzie których było aż dziesięciu piłkarzy z szerokiej kadry pierwszego zespołu Olimpii (sześciu z nich dzień wcześniej pojawiło się na boisku w drugoligowym meczu z Hutnikiem Kraków).

*** Motor Lubawa - Mazur Ełk 1:0 (1:0)**
1:0 - Sobolewski (43)

*** Pisa Barczewo - Polonia Lidzbark Warm. 2:1 (1:1)**
0:1 - Oleszko (7), 1:1 - Nawrocki (30), 2:1 - Kapusta (83)

*** Błękitni Orneta - MKS Korsze 3:0 (1:0)**
1:0 - Januszkiewicz (15), 2:0 - Kurywczak (61), 3:0 - Gucajtis (90+1)
*** Jeziorak Iława - Błękitni Pasym 4:0 (2:0)**

*** Polonia Iłowo - Granica Kętrzyn 0:4 (0:3)**
0:1 - Dwulat (12), 0:2 - Bobrowski (26), 0:3 - Brych (41), 0:4 - Bobrowski (90+1)

PO 1 KOLEJCE

1. Jeziorak	3	4:0
Granica	3	4:0
3. Błękitni O.	3	3:0
Olimpia II	3	3:0
5. Concordia	3	2:0
6. Pisa	3	2:1
7. Motor	3	1:0
Kaczkan	3	1:0
9. Polonia L.	0	1:2
10. DKS	0	0:1
Mazur	0	0:1
12. Zatoka	0	0:2
13. Korsze	0	0:3
Mrągowia	0	0:3
15. Błękitni P.	0	0:4
Polonia I.	0	0:4*

W 3. kolejce Ekstraklasy efektowne zwycięstwo w Łęcznej odniosła Warta Poznań.
* Górnik Zabrze - Stal Mielec 1:0 (Jiménez 75)
* Jagiellonia Białystok - Bruk-Bet Termalica Nieciecza 1:0 (Přikryl 45)
* Lech Poznań - Cracovia 2:0 (Salamon 47, Kamiński 54)
* Pogoń Szczecin - Piast Gliwice 1:0 (Czerwiński 34 samob.)
* Górnik Łęczna - Warta Poznań 0:4 (Zrelak 17, Corryn 52, 61, Grzesik 90)
* Wisła Kraków - Raków Częstochowa 1:2 (Yeboah 24 - Cebula 61, Gutkovskis 79)
* Śląsk Wrocław - Lechia Gdańsk (zakończył się po oddaniu gazety do druku)
* Wisła Płock - Radomiak Radom (dzisiaj, godz. 18)
* Legia Warszawa - Zagłębie Lubin (przełożony na 15 grudnia)

PO 3 KOLEJKACH

1. Lech	7	5:1
Jagiellonia	7	5:1
3. Pogoń	7	4:1
4. Raków	6	5:6
5. Warta	5	7:3
6. Wisła K.	4	6:4
7. Radomiak*	4	3:1
8. Śląsk*	4	4:3
9. Lechia*	4	2:1
10. Piast	3	4:4
11. Zagłębie*	3	3:4
12. Legia*	3	2:3
13. Górnik Z.	3	2:5
14. Bruk-Bet	2	3:4
15. Cracovia	1	2:5
16. Stal	1	1:4
17. Górnik Ł.	1	2:8
18. Wisła P.*	0	0:2

* mecz mniej

SPORT W TV\\\ **Kolarstwo.** Tour de Pologne, 1. etap: Lublin - Chełm (13.05 Polsat Sport, 13.05, 16 TVP Sport, 14.50, 17.30 TVP 1)
*** Piłka nożna.** PKO BP Ekstraklasa: Wisła Płock - Radomiak Radom (17.55 Canal+ Sport); Magazyn Fortuna 1. ligi (20.30 Polsat Sport News)
*** Siatkówka plażowa.** Plaża Open Myślenice 2021: finał kobiet (19.45 TVP Sport)
*** Tenis.** Turniej ATP w Toronto (17, 20 Polsat Sport Extra, 22, 23, 1.00, 3.00 Polsat Sport); turniej WTA w Montrealu (17, 19, 21 Canal+ Sport 2)

dryh, JK

eprasa.pl cd1338270d

CZTERY POLSKIE OLIMPIJSKIE ZŁOTA

IGRZYSKA Zwycięstwa lekkoatletów, medale kajakarek, żeglarek i wioślarek oraz totalna klapa pod siatką - tak w skrócie można podsumować start Polaków na olimpiadzie w Tokio. Klasyfikację medalową wygrali Amerykanie przed Chinami i Japonią.

Fot. facebook

Natalia Kaczmarek, Iga Baumgart-Witan, Małgorzata Hołub-Kowalik i Justyna Święty-Ersetic po zdobyciu srebrnego medalu w rywalizacji sztafet 4x400 metrów

1. W niedzielę olimpiada w Tokio przeszła do historii. Jak w stolicy Japonii wypadli Polacy? Cóż, można powiedzieć, że długo się rozpędzali, bo mijał dzień za dniem, a my wciąż czekaliśmy na jakiś medal. Ale w końcu na lekkoatletycznym stadionie worek się rozwiązał, dzięki czemu mogliśmy się cieszyć z 14 miejsc na podium.

Dokładnie tyle polskich medali wytypowali analitycy firmy bukmacherskiej Betfan, którzy trafnie obstawili też dwa złota w konkursach rzutu młotem, jednak przy trzecim, bo tyle według nich mieliśmy zdobyć w Tokio, pomylili się straszliwie, obstawiając... siatkarzy. Specjaliści Betfana pomylili się także co do miejsca polskiej reprezentacji olimpijskiej w końcowej klasyfikacji medalowej, bowiem uznali, że znajdzie się dopiero w trzeciej dziesiątce. A tymczasem były to dla nas najlepsze igrzyska w XXI wieku i pod względem ogólnej liczby medali (14), i pod względem ich jakości (4 złota), dzięki czemu zajęliśmy niezłe 17. miejsce. Do tej pory najlepszy występ w tym wieku Polacy zaliczyli w Pekinie, gdzie zdobyli 12 medali - 4 złote, 5 srebrnych i 3 brązowe. Ale pięć lat temu w Rio de Janeiro było już znacznie gorzej - 2 złote, 3 srebrne i 6 brązowych, co dało nam dopiero 33. miejsce.

W Tokio klasyfikację medalową rzutem na taśmę wygrali Amerykanie (39 złotych-41 srebrnych-33 brązowe), bo dopiero ostatniego dnia wyprzedzili Chińczyków. Pierwsze miejsce reprezentacji USA zapewniły panie, wygrywając turnieje siatkówki i koszykówki, a trzecie złoto w kolarstwie torowy dołożyła Jennifer Valente.

Jednak warto zauważyć, że Amerykanie i tak nie mają specjalnych powodów do radości, bowiem pięć lat temu na najwyższym stopniu podium stawali aż 46 razy!

KLASYFIKACJA MEDALOWA

1. USA	39-41-33	113
2. Chiny	38-32-18	88
3. Japonia	27-14-17	58
4. Wlk. Brytania	22-21-22	65
5. Rosja	20-28-23	71
6. Australia	17-7-22	46
7. Holandia	10-12-14	36
8. Francja	10-12-11	33
9. Niemcy	10-11-16	37
10. Włochy	10-10-20	40
11. Kanada	7-6-11	24
12. Brazylia	7-6-8	21
13. N. Zelandia	7-6-7	20
14. Kuba	7-3-5	15
15. Węgry	6-7-7	20
16. Korea Płd.	6-4-10	20
17. Polska	**4-5-5**	**14**
18. Czechy	4-4-3	11
19. Kenia	4-4-2	10
20. Norwegia	4-2-2	8

2. My cieszyliśmy się z czterech tytułów mistrzów olimpijskich - wszystkie zdobyli lekkoatleci, którzy do tego dołożyli jeszcze dwa srebra i trzy brązy. Poza tym na podium stanęły wioślarki (srebro), kajakarki (srebro i brąz), żeglarki (srebro) i zapaśnik. Jak widać, w Tokio polski sport kobietami stał!

ZŁOTO (4)

* **Lekka atletyka:** sztafeta mieszana 4x400 m (Karol Zalewski, Natalia Kaczmarek, Justyna Święty-Ersetic, Kajetan Duszyński, Iga Baumgart-Witan, Małgorzata Hołub-Kowalik, Dariusz Kowaluk)
* **Lekka atletyka:** rzut młotem - Anita Włodarczyk
* **Lekka atletyka:** rzut młotem - Wojciech Nowicki
* **Lekka atletyka:** chód na 50 km - Dawid Tomala

SREBRO (5)

* **Wioślarstwo:** czwórka podwójna - Agnieszka Kobus-Zawojska, Marta Wieliczko, Maria Sajdak i Katarzyna Zillmann
* **Kajakarstwo**: K-2 500 m - Karolina Naja, Anna Puławska
* **Żeglarstwo:** klasa 470 - Agnieszka Skrzypulec, Jolanta Ogar-Hill
* **Lekka atletyka:** rzut oszczepem - Maria Andrejczyk
* **Lekka atletyka:** sztafeta 4x400 m - Natalia Kaczmarek, Iga Baumgart-Witan, Małgorzata Hołub-Kowalik, Justyna Święty-Ersetic, Anna Kiełbasińska

BRĄZ (5)

* **Zapasy:** styl klasyczny, kat. 97 kg - Tadeusz Michalik
* **Lekka atletyka:** rzut młotem - Malwina Kopron
* **Lekka atletyka:** rzut młotem - Paweł Fajdek
* **Lekka atletyka:** 800 m - Patryk Dobek
* **Kajakarstwo:** K-4 500 m - Karolina Naja, Anna Puławska, Justyna Iskrzycka, Helena Wiśniewska

3. Lekka atletyka była w Tokio główną siłą polskiego sportu, bowiem przedstawiciele „królowej sportu" zdobyli aż 9 z 14 medali! Dzięki temu w lekkoatletycznej klasyfikacji medalowej igrzysk w Tokio Polacy zajęli znakomite czwarte miejsce! A mogło być nawet lepiej, jednak w ostatniej chwili na trzecie miejsce wskoczyła Kenia.

LEKKA ATLETYKA

1. USA	7-12-7	26
2. Włochy	5-0-0	5
3. Kenia	4-4-2	10
4. Polska	**4-2-3**	**9**
5. Jamajka	4-1-4	9
6. Holandia	2-3-3	8
7. Chiny	2-2-1	5
8. Kanada	2-1-3	6
9. Uganda	2-1-1	4
10. Norwegia	2-1-0	3
Szwecja	2-1-0	3
12. Bahamy	2-0-0	2
13. Niemcy	1-2-0	3
14. Etiopia	1-1-2	4
15. Portugalia	1-1-0	2
Rosja	1-1-0	2

4. Nasz region reprezentowała niewielka grupka sportowców: Karol Bukowiecki, Maciej Sarnacki, Mateusz Kamiński i Aleksandra Lisowska. Niestety, nikt z nich nawet nie otarł się o strefę medalową. W konkursie pchnięcia kulą Bukowiecki w najlepszej próbie osiągnął jedynie 20,01 m i nie awansował do finału (minimum wynosiło 21,20 m), Kamiński rywalizację kanadyjkarzy w C-1 1000 m zakończył na trzecim miejscu w ćwierćfinale, judoka Sarnacki odpadł w 1/16 finału, a Lisowska bieg maratoński zakończyła na 35. miejscu.

5. Mówisz „gry zespołowe", myślisz „Francja" - tak w każdym razie było w sobotę, bowiem Francuzi zostali mistrzami olimpijskimi w siatkówce i piłce ręcznej, tak samo skończyły piłkarki ręczne. Na tym nie koniec, bo w koszykówce francuscy kibice cieszyli się z dwóch kolejnych medali - męskiego srebra i kobiecego brązu, a w 7-osobowym rugby Francuzki zostały wicemistrzyniami olimpijskimi! Uff, od tych sukcesów mogło się im w głowach zakręcić...

Trzeba przyznać, że kibice nad Sekwaną w sobotę mieli prawdziwą klęskę urodzaju, bowiem w tym samym czasie finałowe mecze rozgrywali ich siatkarze i piłkarze ręczni.

Warto przypomnieć, że ci pierwsi o mały włos mogli odpaść już po fazie grupowej, ale nie odpadli i w efekcie dotarli aż do finału, po drodze sensacyjnie ogrywając Polaków, którzy do Tokio polecieli po złoto. W decydującym meczu Francuzi pokonali Rosjan 3:2 (23, 17, -21, -21, 12). Aż trudno uwierzyć, ale jest to pierwszy medal Francuzów w historii ich olimpijskich startów.

Brąz równie sensacyjnie zdobyli Argentyńczycy, ogrywając 3:2 (23, -20, -20, 17, 13) Brazylię, mistrza olimpijskiego z Rio de Janeiro. Tym samym Argentyna powtórzyła swój sukces z Seulu z 1988 roku, gdy też zajęła trzecie miejsce, w decydującym meczu zwyciężając 3:2...Brazylię. - Dla nas to nie brąz, tylko złoto - po sobotnim zwycięstwie powiedział Marcelo Mendez, trener Argentyńczyków. - Historia tego medalu to historia naszych wysiłków, przełamywania naszych ograniczeń. Każdy z zawodników dał z siebie sto procent, by osiągnąć ten cel. To ich wielkie osiągnięcie okupione latami wyrzeczeń i treningów.

Ale wróćmy do Francuzów, a konkretnie do ich piłkarzy ręcznych, bo w finale po zaciętym boju wygrali 25:23 (14:10) z Danią. Tym samym powtórzyli sukces z Pekinu (2008) i Londynu (2012). Trzecie miejsce zajęli Hiszpanie po zwycięstwie 33:31 (19:16) z Egiptem.

*** Kolejne igrzyska olimpijskie już za trzy lata w Paryżu.**

INNE WYNIKI

*** KOBIETY. Piłka ręczna, finał:** Francja - Rosja 30:25 (15:13), **mecz o 3. miejsce:** Norwegia - Szwecja 36:19 (19:7); **koszykówka, finał:** USA - Japonia 90:75, **mecz o 3. miejsce:** Francja - Serbia 91:76; **koszykówka 3x3, finał:** USA - Rosja 18:15, **o 3. miejsce:** Chiny - Francja 16:14; **softball, finał:** Japonia - USA 2:0, **o 3. miejsce:** Kanada - Meksyk 3:2; **siatkówka, finał: USA - Brazylia 3:0** (21, 20, 14), **o 3. miejsce:** Serbia - Korea Południowa 3:0 (18, 15, 15); **piłka nożna, finał:** Kanada - Szwecja 1:1 (karne 3:2), **o 3. miejsce:** USA - Australia 4:3; **hokej na trawie, finał:** Holandia - Argentyna 3:1, **o 3. miejsce:** Wielka Brytania - Indie 4:3; **rugby, finał:** Nowa Zelandia - Francja 26:12, **o 3. miejsce:** Fidżi - Wielka Brytania 21:12; **piłka wodna, finał:** USA - Hiszpania 14:5, **o 3. miejsce:** Węgry - Rosja 11:9.

*** MĘŻCZYŹNI. Piłka nożna, finał:** Brazylia - Hiszpania 2:1, **o 3. miejsce:** Meksyk - Japonia 3:1; **koszykówka, finał:** USA - Francja 87:82, **o 3. miejsce:** Australia - Słowenia 107:93; **koszykówka 3x3, finał:** Łotwa - Rosja 21:18, **o 3. miejsce:** Serbia - Belgia 21:10; **baseball, finał:** Japonia - USA 2:0, **o 3. miejsce:** Dominikana - Korea Południowa 10:6; **hokej na trawie, finał:** Belgia - Australia 1:1 (karne 3:2), **o 3. miejsce:** Indie - Niemcy 5:4; **rugby:** Fidżi - Nowa Zelandia 27:12, **o 3. miejsce:** Argentyna - Wielka Brytania 17:12; **piłka wodna, finał:** Serbia - Grecja 13:10, **o 3. miejsce:** Węgry - Hiszpania 9:5.

ARTUR DRYHYNYCZ

eprasa.pl cd1338270d

NOCNY OLSZTYN

Zazwyczaj pokazujemy Olsztyn w dzień. Tymczasem po zmroku odsłania on swoje inne, tajemnicze oblicza. Warto podążyć za nimi i poszukać swoich nocnych szlaków miasta, a dobrym przewodnikiem będzie Igor Hrywna, który tym razem spacerował z aparatem pod otwartym, nocnym niebem stolicy Warmii.

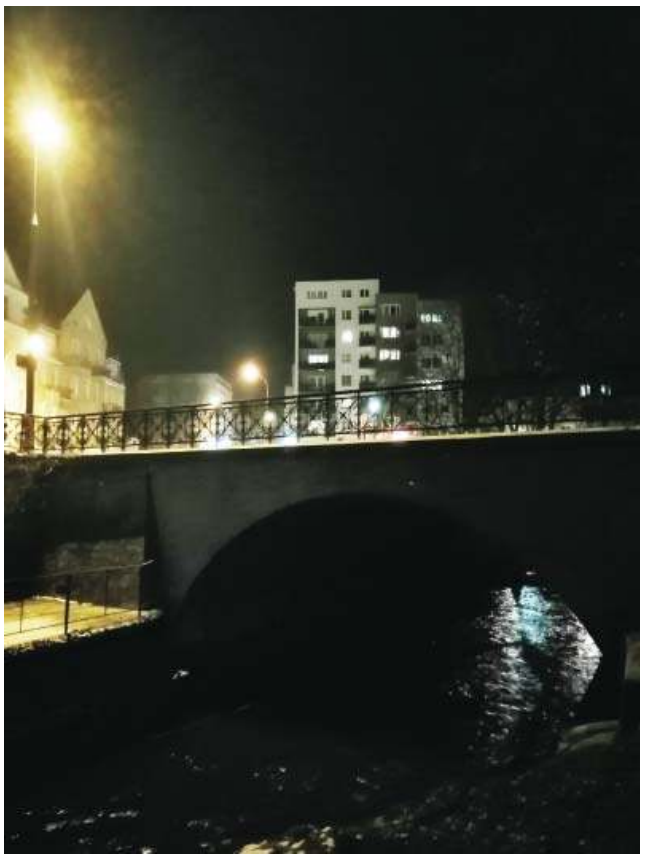

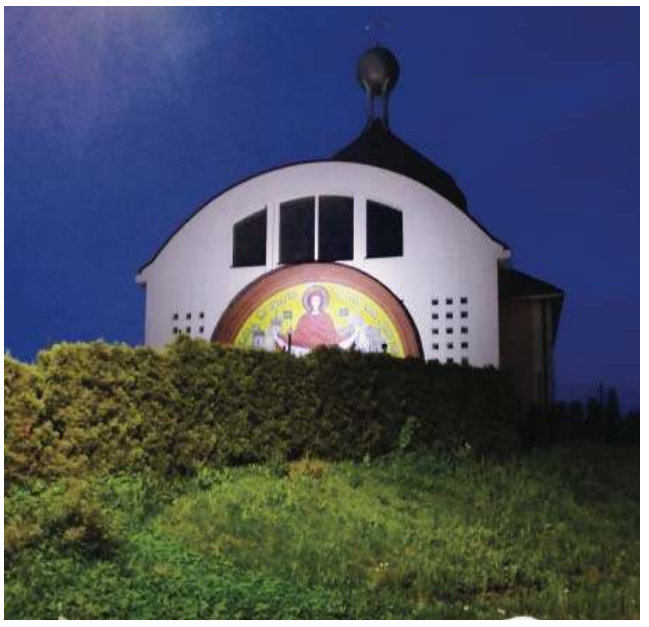

eprasa.pl cd1338270d